

**LICZNIK
GRODZKIEGO**
To już 570 dni

Marszałek Senatu wciąż
nie zamierza stanąć przed
prokuraturą i złożyć
wyjaśnienia w sprawie
stawianych mu zarzutów. **s.7**

WOJNA NA UKRAINIE

**Żądamy od Rosji zaprzestania
ataków na cele cywilne**

Zaapelowali prezydenci państw Bukareszteńskiej Dziewiątki oraz Czarnogóry i Macedonii Północnej. Wczoraj odbyło się też spotkanie prezydentów Grupy Wyszehradzkiej. Głównym tematem była sytuacja bezpieczeństwa w regionie V4 i kryzys energetyczny.



fot. Przemysław Keler / KPRP/g

codziennie

**Gazeta
Polska**



Uznać Rosję za państwo terrorystyczne

Mocne
wystąpienie
Szczerskiego
w ONZ

Rosja kolejny już dzień prowadzi masowy ostrzał rakietowy ukraińskich miast, niszcząc i uszkadzając infrastrukturę energetyczną. – Rosja to państwo terrorystyczne. Jest to już oczywiste dla każdego normalnego człowieka na Ukrainie, w Europie i na świecie. Jestem pewien, że wkrótce zostanie to prawnie zapisane na poziomie globalnym: Rosja jest krajem terrorystów – mówi korespondent portalu Niezależna.pl na Ukrainie Wołodymyr Buha.

s.8

GOSPODARKA

**Akcjonariusze PGNiG za
połączeniem z Orlenem**

Coraz bliżej finalizacji procesu budowy silnego polskiego koncernu multienergetycznego. Zgodę na połączenie z Grupą Orlen wyraziło 99,99 proc. akcjonariuszy PGNiG. Wcześniej korzystną decyzję w tej sprawie podjęło 81,85 proc. obecnych na walnym zgromadzeniu akcjonariuszy Grupy Orlen.

s.11

POLSKA

**To bandyta ma się bać,
a nie ofiara**

Włamywacz wtargnął na prywatną posesję, a gdy chciał wejść do cudzego domu, doszło do szamotaniny z gospodarzami. Pijany i agresywny mężczyzna został zraniony nożem, cios był śmiertelny. „Ta rodzina się broniła i miała do tego pełne prawo” – stwierdził kategorycznie prokurator generalny Zbigniew Ziobro.

s.7

GOSPODARKA

**Kryzys nie zatrzymał
inwestycji w Polsce**

Takiego rozmachu inwestycyjnego Polska nie miała nigdy – zaznaczył minister infrastruktury Andrzej Adamczyk podczas przekazania wykonawcom placów budowy odcinków nowej drogi ekspresowej S1 pomiędzy Oświęcimiem a Bielsko-Białą.

s.10

POLSKA

**Białoruski dyktator
chwali Tuska**

„Silny polityk” – mówił o liderze PO Alaksandr Łukaszenka w grudniu 2021 r., podkreślając, że „opozycja nabierze sił wraz z przyjściem Tuska”. – To pokazuje, że polityka prorosyjska Donalda Tuska sprawiła, iż zyskał sympatię również w Mińsku – powiedział nam Adam Andruszkiewicz z PiS.

s.3





Karel Čapek
(1890–1938) czeski pisarz, jeden z pionierów fantastyki naukowej, spopularyzował słowo „robot”
\\ Królestwo kłamstwa nie jest tam, gdzie się kłamie, lecz tam, gdzie się kłamstwo akceptuje. \\



POGODA

Środa	12.10	Pogodnie. Przelotny deszcz na krancach południowych i północnych
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Cyriak, Edwin, Eustachy, Grzymisław, Maksymilian, Maksymiliana, Marcin, Salwin, Serafin, Wilfryd, Witold, Witolda
06:53	17:51	

Gdańsk	Lublin
15°C	14°C
7°C	2°C
Katowice	Kraków
15°C	14°C
4°C	2°C
Łódź	Poznań
15°C	16°C
5°C	5°C
Warszawa	Wrocław
15°C	16°C
4°C	4°C

Czwartek	13.10	Pogodnie
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Daniel, Edward, Florencjusz, Florenty, Gerald, Geraldyna, Maurycy, Mikołaj, Siemysław, Teofil, Wacław, Wacława
06:54	17:49	

Gdańsk	Lublin
16°C	15°C
8°C	5°C
Katowice	Kraków
17°C	17°C
8°C	6°C
Łódź	Poznań
16°C	18°C
8°C	11°C
Warszawa	Wrocław
16°C	19°C
7°C	9°C

KRZYSZTOF KARNKOWSKI

Ich człowiek

Do historii, która nie daje jednak o sobie zapomnieć, przeszła wymiana uprzejmości między Donaldem Tuskiem a dworem Putina, w wyniku której pierwszy stał się już na zawsze „naszym człowiekiem w Warszawie”, a ten drugi „naszym człowiekiem w Moskwie”. Czy Putin jest dziś człowiekiem Platformy w Moskwie? Donald Tusk już chyba tak nie myśli, co jednak ze stwierdzeniem działającym w drugą stronę? Ostatnio trochę powiedziała nam o tym inna wymiana uprzejmości, tym razem między liderem polskich liberałów a kremłowską marionetką z Mińska. Alaksandr Łukaszenka w telewizyjnym wywiadzie chwalił silną polską opozycję, która wygra wybory i przejmie władzę pod kierownictwem szefa PO. Donald Tusk Łukaszenki nie chwalił. Nie musiał. Wystarczyło, że znów zaatakował polskie władze i Straż Graniczną, dającą odpór rosyjsko-białoruskiej wojnie hybrydowej na naszej granicy.

Rafał Zawistowski



PAWEŁ RAKOWSKI

Sekretne misje, rozmowy, gaz

We wtorek do Moskwy udał się po raz pierwszy jako prezydent Zjednoczonych Emiratów Arabskich Muhammad ibn Zajid. Oficjalnie z Putinem miał poruszyć temat wzajemnych relacji, rynku naftowego oraz wojny na Ukrainie. Media bliskowschodnie sugerują, że celem przyjazdu ibn Zajida na Kreml jest próba mediacji pomiędzy Zachodem a Rosją, co gdyby się powiodło, byłoby wielkim osiągnięciem politycznym i prestiżowym dla Emiratów oraz ściśle współpracującej z Abu Zabi Arabii Saudyjskiej. Świat arabski chce wykorzystać wojnę w Europie do wzmocnienia swojej pozycji na świecie. O efektach misji ibn Zajida być może dowiemy się już niedługo. Za to wielkim przełomem już jest rozstrzygnięcie sporu libańsko-izraelskiego ws. granicy morskiej, na której położone są akweny gazowe. Tel-Awiw, osiągając porozumienie z Bejrutem za pośrednictwem Waszyngtonu, jest w stanie rozpocząć proces wydobycia i sprzedaży gazu do Europy już od przyszłego roku. Przed Libanem otwierają się możliwości inwestycyjne (z Francji i z Zatoki Perskiej), dzięki czemu na europejskim rynku może pojawić się w przyszłości gaz z kraju cedru, bez pośrednictwa Gazpromu.



Marcin Wolski

Światowy idol

Cały świat Donalda grzeje,
Merkel, Putin, von der Leyen.
I lewiczka, i prawiczka...
(Przyjdzie wsparcie od Franciszka!)
TVN-y, CNN-y
– wzięcie Polski nie ma ceny.
Gdyby Witold był Donaldem,
toby przegrał pod Grunwaldem.
Słyszysz krzyki – „Tusku, musisz!”.
To poparcie z Białorusi,
więc szykują się oklaski:
„Donald wodzem z Bożej łaski”,
choć po prawdzie to z poręki
Alaksandra Łukaszenki.

Ryszard
CzarneckiBruksela
wybiórcza

Właśnie mija piąta rocznica zamordowania na Malcie dziennikarki śledczej Daphne Caruany Galizii. Stało się to powodem raptem dwóch debat w europarlamencie: jednej po zabójstwie, a druga ma się odbyć w przyszłym tygodniu niemal w rocznicę jej śmierci. W innym kraju członkowskim UE, na Słowacji, zamordowano dziennikarza śledczego Jana Kuciaka i jego narzeczoną. Parlament wysłał do Bratysławy komisję śledczą i przeprowadził na ten temat... jedną jedyną debatę! Tymczasem w ostatnich pięciu latach doszło do blisko 20 debat w PE na temat Polski (po 12 straciłem rachubę). Dodajmy do tego szereg posiedzeń komisji na nasz temat. To sytuacja, która jasno pokazuje, że w Brukseli panują podwójne standardy: krzyżuje się Polskę, a kraje, w których dochodzi do morderstw, de facto politycznych, są „karane” po jedynych debatami. Dodajmy do tego Bułgarię, która od wejścia do UE, czyli od 15 lat, jest niezmiennie na pierwszym miejscu listy krajów, w których następuje największa korupcja środków unijnych. Kraj, w którym obalono rząd, bo chciał dostarczać broń dla Ukrainy, i tak niestabilny, że w ciągu 1,5 roku odbyły się aż cztery wybory do parlamentu. Ale dla Brukseli to Polska jest problemem.

Jacek
LiziniewiczPompowanie
autorytetu

Pofatygowałem się na pogrzeb Jerzego Urbana. Pisali o nim, że to wielki umysł naszych czasów, który wychował całe pokolenia czytelników i był dla nich jak busola. Uroczystości funeralne nie wskazywały jednak, że odszedł ktoś wielki. Nie było tłumów czytelników, a raczej wariaci, którzy z jakiegoś powodu, dla mnie niezrozumiałego, czytają jeszcze tygodnik „Nie”. Było trochę warszawki i wiele słów o tym, jakim to doskonałym publicystą i dziennikarzem Urban był. Nie mam wątpliwości, że będziemy dalej obserwować pompowanie go jako autorytetu. Aleksander Kwaśniewski nawet zasugerował, że konieczny jest o nim film na Netfliksie. Oczywiście elementem tej gry jest sam pochówek na Powązkach. Wszystko to z lekka obrzydliwe, ale cóż, mainstream już taki jest, że nawet z psa gotów zrobić gwiazdę filmową. Tymczasem o wielkości człowieka mówi również jego pogrzeb. Gdy umarł Victor Hugo, to na uroczystościach pogrzebowych w Paryżu pojawiły się 2 mln Francuzów. Tłumy Polaków żegnały również Henryka Sienkiewicza, którego szczątki zostały sprowadzone w 1924 r. Wielkim wydarzeniem był pogrzeb Jana Pawła II, na który do Rzymu udało się 1,5 mln Polaków. Urban Polaków nie obchodził. Umarł, będąc karłem.



SPOTKANIA PREZESA KACZYŃSKIEGO

POLITYKA \ Prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński spotka się dziś o 17.30 z mieszkańcami Puław (woj. lubelskie). W weekend lider Zjednoczonej Prawicy odwiedzi województwa śląskie (sobota: Myszków i Częstochowa) oraz łódzkie (niedziela: Sieradz i Pabianice).



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 12 PAŹDZIERNIKA 2022

3

POLITYKA \ Echa szokującego wywiadu Alaksandra Łukaszenki z grudnia 2021 r.

Białoruski dyktator chwali Tuska

„Silny polityk” – mówił o liderze PO Alaksandr Łukaszenka w grudniu 2021 r., jednocześnie podkreślając, że „opozycja nabierze sił wraz z przyjściem Tuska”. – To jasno pokazuje, że polityka prorosyjska prowadzona przez Donalda Tuska, również wtedy, gdy był premierem Polski, sprawiła, że zyskał bardzo dużą sympatię nie tylko na Kremlu, ale również w Mińsku – powiedział „Codziennej” Adam Andruszkiewicz, sekretarz stanu w KPRM.

Jan Przemyski

Politycy Platformy Obywatelskiej często lubią oskarżać obecny obóz władzy o sympatie wobec Moskwy i Mińska, jednak to za rządów PO-PSL Polska umorzyła Gazpromowi ogromny dług, Donald Tusk mówił, że chce „dialogu z Rosją taką, jaka ona jest”, a Waldemar Pawlak zabiegał o podpisanie niekorzystnego dla nas kontraktu na dostawę gazu, który miał obowiązywać do 2037 r. Dowodów i wypowiedzi na prorosyjskość przedstawiciele ugrupowania Tuska jest cała masa i niektóre media systematycznie je przypominają, co natomiast jest nie w smak politykom PO.

Tym razem użytkownicy internetu postanowili odkopać wywiad Alaksandra Łukaszenki z grudnia 2021 r., udzielonego rosyjskiej agencji Rossija Siegodnia, w którym białoruski dyktator chwali lidera PO. – Tam jest potężna opozycja. Donald Tusk z Platformy Obywatelskiej. U władzy jest Prawo i Sprawiedliwość. Ten szalony Kaczyński, Morawiecki i Duda. Trio – mówił w wywiadzie dla propagandowej



W internecie furorę robi film, w którym Alaksandr Łukaszenka wychwala Donalda Tuska | fot. Twitter/d

tuby Kremla Łukaszenka. W dalszej części wysnuł nawet wizję organizacji przez Białoruś wyborów w Polsce. – Jestem przekonany, że jeśli poproszą nas o przeprowadzenie tam wyborów, opozycja nabierze na sile wraz z przyjściem Tuska, który jest silnym politykiem, złamię się – stwierdził białoruski dyktator. Film z fragmentami wywiadu jest masowo udostępniany, komentowany, lajkowany przez użytkowników mediów społecznościowych.

O komentarz do słów Łukaszenki poprosiliśmy Adama Andruszkiewicza, sekretarza stanu w Kancelarii Prezesa

Rady Ministrów. – To jasno pokazuje, że polityka prorosyjska prowadzona przez Donalda Tuska, również wtedy, gdy był premierem Polski, sprawiła, że zyskała bardzo dużą sympatię nie tylko na Kremlu, ale również w Mińsku. Alaksandr Łukaszenka widocznie liczy na to, że Donald Tusk wróci do władzy w Polsce. Przypominam, że te słowa Łukaszenki padły w grudniu 2021 r., czyli już po tym, jak Platforma Obywatelska zachowywała się wobec ataku hybrydowego na naszą wschodnią granicę. Donald Tusk i jego partyjni koledzy byli przeciwko budowie zapory na

granicy z Białorusią. Łukaszenka to docenił, w jego mniemaniu to szef PO mógł spełnić oczekiwania Mińska i Moskwy – powiedział „Codziennej” minister Andruszkiewicz.

Nasz rozmówca odniósł się także do niedzielnego wystąpienia lidera PO na Kongresie Kobiet, podczas którego obronę polskiej granicy przed atakami hybrydowymi ze strony Białorusi nazwał „jednym z największych łajdactw”. – Minie osobiście to przeraża, bo ten człowiek ma ambicje, aby ponownie być premierem RP. Strach pomyśleć, jak wtedy wyglądałaby ochrona polskich granic, jak

wyglądałaby obrona przed masową nielegalną migracją. Zamiast dziękować obrońcom naszych granic za ich heroiczną pracę, to Donald Tusk prawdopodobnie by ich atakował lub nakazał być bezczynnym. Polska znowu stałaby się takim pionkiem na niemiecko-rosyjskiej szachownicy – ocenia minister Andruszkiewicz.

Warto też zaznaczyć, że także młodzi działacze prawicy postanowili odpowiedzieć na próby Donalda Tuska kreowania swojego wizerunku na nowo i zorganizowali kampanię pod hasłem „#TuskPrzyjaciółPutina!”. „Dzisiaj Platforma Obywatelska na czele z Tuskiem przekroczyła już wszystkie granice hipokryzji! Zaatakowała kłamliwie Premiera M. Morawieckiego i PiS za rzekomą współpracę z Putinem, mimo że to Tusk prowadził przez wiele lat proputinowską politykę!” – napisali na Twitterze działacze Stowarzyszenia „Dla Polski”. Jednocześnie w mediach społecznościowych pojawiło się wiele wpisów z hasztagiem #TuskPrzyjaciółPutina, które pokazują, jak wyglądała polityka Donalda Tuska względem Rosji, gdy sam rządził.

Komuniści, precz z Powązek

POGRZEB \ Wczorajszy pogrzeb Jerzego Urbana nie był wielkim wydarzeniem. Na uroczystościach pojawiło się sporo pogrobowców PRL z Aleksandrem Kwaśniewskim na czele. Obecni byli również redaktor naczelny „Gazety Wyborczej” Adam Michnik, Katarzyna Grochola, Jan Hartman czy Marian Turski. Wszyscy oni musieli wysłuchać okrzyków przeciwników pochówku Urbana na Powązkach. „Komuniści, precz z Powązek” – skandowano przed domem pogrzebowym.

Zgodnie z zapowiedziami Jerzy Urban spoczął w grobie rodzinnym na warszawskich Powązkach Wojskowych. Uroczystości nie zgromadziły tłumów, ale licząc przeciwników i zwolenników „Goebbelsa stanu wojennego”, o 13 zebrało się kilkaset osób. Uroczystość miała charakter świecki, więc całość uroczystości sprowadziła się do wspomnień o redaktorze naczelnym „Nie”. Swoimi opowieściami uraczył zebranych m.in. Aleksander Kwaśniewski, który podkreślił, że Urban

miał wkład... w przemiany ustrojowe w kraju.

– Był ze Stanisławem Cio-skiem i gen. Pożogą twórcą memorandum, w końcówce lat 90., które istotnie zmieniło scenariusz dla Polski. To wtedy Urban był jednym z tych, którzy proponowali nawiązać dialog z Solidarnością. Szukać rozstrzygnięć nie na drodze militarnej, jak to było podczas stanu wojennego, ale na drodze politycznej. Te memoranda i głos Urbana miały znaczenie – mówił Aleksander Kwaśniewski. Jego zda-

niem Urban miał wpływ na gen. Wojciecha Jaruzelskiego i kształtował jego politykę, co miało ukształtować drogę od dyktatora do demokracji.

Były prezydent wykorzystał również pogrzeb do tego, aby zaatakować... premiera Mateusza Morawieckiego. Zresztą do słów premiera odwoływały się również inni prelegenci, którzy oburzali się na premiera za to, że nazwał Urbana potworem. Słowa Kwaśniewskiego spotkały się z oklaskami zebranych. – Netflix myśli już planuje coś, aby tak bar-



W gronie żałobników po Urbanie znalazł się Aleksander Kwaśniewski | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

dzo historycznie uwikłaną postać, jaką jest Urban, pokazać i opisać. Będą ci, którzy będą te filmy tworzyć – stwierdził Kwaśniewski, który w czasie pogrzebu robił sobie selfie z uczestnikami.

Na uroczystościach pojawiło się wielu byłych polityków, m.in. Marek Siwiec, Krzysztof Janik, Piotr Gadzinowski. Byli też obecni posłowie, m.in. Andrzej Rozenek. Pojawili się też ludzie kultury, redaktor naczelny „Gazety

Wyborczej” Adam Michnik, publicysta „Polityki” Marian Turski. Pogrzebowi towarzyszyła również grupa protestujących, którzy mieli ze sobą portrety m.in. bł. Jerzego Popiełuszki i innych zamordowanych w czasach komunizmu. – Komuniści, precz z Powązek – krzyczeli pod adresem wychodzących z domu pogrzebowego uczestników uroczystości.

Jacek Liziniewicz

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-7

POLSKA

8-9

ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

18

SPORT

19

PROGRAM TV



Koszty stygmatyzacji pozostają na wiele lat.

Co myślisz, kiedy słyszysz „choroba psychiczna”? Czy jest to na pewno wyłącznie współczucie, czy może pojawia się jeszcze obawa, niepokój, albo odraza? Zapewne większość tych emocji wynika z niewiedzy na temat tego, jak wygląda kryzys psychiczny. Brak wiedzy prowadzi do stygmatyzacji chorych, a osoby doświadczające kryzysu ponoszą nie tylko emocjonalny, ale również finansowy koszt społecznego naznaczenia.

Bez świadomości czym jest kryzys psychiczny możemy w szybki sposób doprowadzić do stygmatyzacji osób, które go doświadczają. Takie stereotypowe podejście nie pozostaje bez wpływu na chorego i jego leczenie. Społeczne naznaczenie, czyli właśnie stygmatyzacja, powoduje, że na osobę doświadczającą kryzysu psychicznego patrzymy przez jeden pryzmat – „chorującego psychicznie”. Powoli spycha to osobę w kryzysie do roli kogoś niechcianego przez otoczenie. Nie trzeba nikogo wytknąć palcem, aby go naznaczyć, wystarczą pojedyncze słowa lub unikanie spotkań. Jakie koszty ponosi osoba, która tego doświadcza?

W tym trudnym procesie jakim jest wychodzenie z kryzysu, izolacja nie jest tym, co wspiera proces leczenia i dalszego zdrowienia. Wsparcie społeczne jest istotnym czynnikiem mającym pozytywny wpływ na chorego. Im częściej jednak doświadcza on stygmatyzacji, tym silniejsze ma poczucie odrzucenia.

Osoba w kryzysie psychicznym staje się społecznym „wyrzutkiem” nieuczestniczącym w życiu towarzyskim. Wyjścia ze znajomymi, spotkania klasowe, integracja pracowników – wszystko to staje się obce, a znajome pozostają cztery ściany i najbliższa rodzina. Rodzina, która staje się często nadmiernie wyczulona na objawy chorobowe i stara się ograniczyć stres, którego chory mógłby doświadczyć. Z tego względu łatwo jest „wyręczać” najbliższego, zachęcać do pozostania w domu, a jednocześnie wzmacniać jego poczucie bycia innym, gorszym i odrzuconym.

Z biegiem czasu coraz trudniej jest odnowić stare znajomości, a tym bardziej nawiązać nowe. Im dłużej osoba w kryzysie nie uczestniczy w życiu społecznym, tym więcej pojawia się głosów ze strony społeczeństwa odnośnie jej inności. Tworzy się błędne koło: stygmatyzacja prowadzi do izolacji, a izolacja do wtórnej stygmatyzacji.

Kolejnym bardzo ważnym czynnikiem w procesie zdrowienia osoby w kryzysie psychicznym jest praca. Nie tylko zapewnia niezależność finansową, ale daje możliwość rozwoju, trenowania kompetencji społecznych, zawierania znajomości. Społeczne wsparcie daje ogromne możliwości choremu i absolutnie nie możemy go bagatelizować. Trudno jest jednak pozostać w pracy, kiedy leczenie wymaga nieobecności i zwolnień lekarskich, a powrót wiąże się z kłopotliwymi pytaniami i wymownymi spojrzeniami innych. Coraz rzadziej zaprasza się chorującego współpracownika na

spotkania poza pracą, maleje liczba pytań odnośnie samopoczucia. Z każdą kolejną nieobecnością w miejscu zatrudnienia rosną obawy o to, co spotka daną osobę po powrocie. Plotkowanie, domysły i nieprzychylnie komentarze ponownie zamykają w domu – stygmatyzacja dosłownie spycha chorego z rynku pracy.

Co w takim razie dzieje się w sytuacji, kiedy trzeba zmierzyć się z kosztami stygmatyzacji? Osoba w kryzysie psychicznym otrzymuje potwierdzenie swoich najgorszych obaw. Widzi siebie jako kogoś niepasującego do społeczeństwa i „odstającego” od niego. Próba zbliżenia się do drugiej osoby niesie ryzyko odrzucenia i ponownego naznaczenia, z czasem więc prostsza i bardziej znana staje się samotność. Niezależnie na co chorujemy, poczucie osamotnienia nigdy nie będzie czymś wspierającym nas i pomagającym w zbieraniu sił. Jeszcze mocniej odczuwane jest to w przypadku kryzysu psychicznego.

Stygmatyzacja osoby chorującej nie ogranicza się jedynie do niemiłych komentarzy i chwilowej przykrości, którą możemy sprawić. O wiele groźniejsze i bardziej dotkliwe stają się długofalowe skutki, odczuwane na przestrzeni lat i zakłócające proces zdrowienia i leczenia, a nawet uniemożliwiające powrót do stabilnego, satysfakcjonującego i godnego życia.

Katarzyna Kołacka – psycholożka, seksuolożka kliniczna, przyszła psychoterapeutka.

www.zobaczczlowieka.pl



Zadanie realizowane ze środków Narodowego Programu Zdrowia na lata 2021-2025, finansowane przez Ministra Zdrowia



NATO WSPIERA UKRAINĘ
BEZPIECZEŃSTWO \ Zrobimy wszystko, by wojna nie rozlała się na państwa NATO. Polska i Kanada wspierają zaatakowaną Ukrainę i wspólnie dbają o bezpieczeństwo NATO – powiedział wice-premier, szef MON Mariusz Błaszczak po spotkaniu w Warszawie z ministrem obrony Kanady Anitą Anand.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 12 PAŹDZIERNIKA 2022

POLSKA

5

SKANDAL \ Polityczna hucpa samorządowców wokół dystrybucji węgla

Brudna gra opozycji

Samorządowcy z totalnej opozycji próbują wykorzystać aktualną trudną sytuację energetyczną do walki z Prawem i Sprawiedliwością. Nie zgadzają się na pomoc w dystrybucji węgla do mieszkańców i z tego powodu spotkali się z premierem Mateuszem Morawieckim.

Adrian Siwek

Przedstawiciele Związku Miast Polskich oraz Unii Metropolii Polskich spotkali się w Warszawie z premierem Mateuszem Morawieckim. – Spotkanie z premierem dotyczyło problemów związanych z wysokimi cenami narzucanymi przez spółki skarbu państwa samorządom oraz zaangażowanie samorządów w dystrybucję węgla – poinformował po spotkaniu Krzysztof Kosiński, prezydent Ciechanowa, sekretarz Związku Miast Polskich. Samorządowiec przekonywał, że jeśli chodzi o dystrybucję węgla, premier i samorządowcy zgodzili się, że „na gruncie obecnie obowiązujących przepisów prawa samorządy i spółki komunalne tego rodzaju działań realizować nie mogą”.



Samorządowcy spotkali się z premierem Mateuszem Morawieckim | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Słowa prezydenta Ciechanowa nie pokrywają się jednak z tym, co po spotkaniu przekazał premier Morawiecki. – Samorządy, które się teraz tym zajmują, realizują zakup węgla i jego dystrybucję,

które można jak najbardziej również oprzeć na istniejących zapisach ustaw. Jednak aby zapewnić absolutną pewność wszystkim tym, którzy są sceptyczni, którzy mają pewne obawy, to w ustawie,

którą procedujemy, będzie zawarty bardzo jasny przepis dotyczący tego, że samorządy wszystko to mogą robić – stwierdził szef rządu.

Samorządy związane z totalną opozycją próbują wy-

wołać polityczną hucpę wokół dystrybucji węgla, odmawiając współpracy z rządem. Zamiast tego opozycyjni samorządowcy próbują zbijać kapitał polityczny, organizując manifestacje, podczas których sprzeciwiają się „rosnącym kosztom energii”, próbują jednocześnie obarczyć winą rząd za ogólnoswiatowy kryzys wywołany atakiem Rosji na Ukrainę. To, że dystrybucja węgla nie jest czymś niewykonalnym dla miast, udowodnił Jarosław Mar-gielski, prezydent Otwocka, który cały system dystrybucji węgla dla mieszkańców zorganizował w... dwa dni.

Zachowanie samorządów skomentował dla „Codziennej” poseł PiS Robert Telus. – Żyjemy w czasie wojny za naszą wschodnią granicą, ale także w czasie wojny ekonomicznej. I ten czas wojny jest sprawdzianem dla samorządów, które mają misję. To nie jest nic nadzwyczajnego, że w takich momentach trzeba pomagać mieszkańcom. Oni nie muszą pomagać, ale albo chcą być ze swoimi mieszkańcami, albo nie. Teraz mieszkańcy dowiedzą się, którzy samorządowcy dbają o swoich mieszkańców, a którzy pozostawiają ich samych.

Broniarz nie przyjmuje zaproszeń ministra Czarnka

PROTEST \ Związkowcy z ZNP z prezesem Sławomirem Broniarzem na czele zaprosili ministra edukacji do swojego miasteczka. Sęk w tym, że zrobili to nagle, nie dając ministrowi szans na uwzględnienie propozycji w napiętym kalendarzu spotkań. – Ja pana Broniarza zapraszałem wielokrotnie, i to z dużym wyprzedzeniem. Nigdy nie przychodzi – odpowiada ponadto minister edukacji prof. Przemysław Czarnek.

Protest ZNP trwa od soboty. „Od 8 do 14 października 2022 roku Związek Nauczycielstwa Polskiego organizuje w Warszawie całodobowe Miasteczko edukacyjne” – czytamy na Znp.edu.pl. W niedzielę związkowcy poinformowali, że wysłali do ministra Czarnka pisemne zaproszenie. Minister tłumaczy, że zaproszenie pojawiło się nagle, a jego plan spotkań ustalany jest z wyprzedzeniem. – Kiedy w czwartek zostałem zapytany przez dziennikarzy, czy odwiedzę miasteczko, to powiedziałem, że nie mam zaproszenia. Nagle, w niedzielę podobno, panu Broniarzowi się przypomniało, że zaprasza na te dwa dni. Minister edu-

kacji ma kalendarz wypełniony spotkaniami, i to przede wszystkim na zewnątrz ministerstwa, poza granicami województwa mazowieckiego, również poza zagranicami Polski – mówił minister wczoraj w Radiu Wrocław. Dodawał, że w tym tygodniu odwiedza województwa lubelskie, kujawsko-pomorskie, łódzkie, zachodniopomorskie i Berlin. – Więc gdyby pan Broniarz serio mnie zapraszał, to powiedziałby wcześniej i byśmy ustalili termin – wyjaśnia. – Zapraszałem ośmiokrotnie związki zawodowe na spotkanie do ministerstwa i zawsze przychodziły wszystkie związki zawodowe, także ZNP, ale

w dwójce czy trójce reprezentującej ZNP nigdy nie było pana Broniarza – wskazywał też Czarnek.

Broniarz oświadczył, że jeżeli minister nie skorzysta z zaproszenia, to 15 października związkowcy podejną pod siedzibę MEiN. Tę zapowiedź minister Czarnek nazwał blefem. – Blef w tym sensie, że pan prezes Broniarz od początku planował 15 października pikietę przed ministerstwem – powiedział.

Do miasteczka nie zamierza dołączyć oświatowa Solidarność. 17 listopada ma się odbyć duża manifestacja w Warszawie całej Solidarności i m.in. sekcja oświaty „S” będzie manifestować w obronie interesów pracowników oświaty. – Wraz z całą Solidarnością szykujemy się na manifestację, która odbędzie się 17 listopada – mówi „Codziennej” Monika Ćwiklińska, rzecznik krajowej sekcji oświaty Solidarności. Wiceminister edukacji Tomasz Rzymkowski zwraca uwagę w rozmowie z „Codzienną”, że władze resortu wcale nie unikają spotkań ze związkami nauczycielskimi. – Pan minister nie stroni od kontaktów ze związkami – wskazuje Rzymkowski.

Paweł Tunia

Rusza proces pedofila z Sosnowca

WOKANDA \ Tomasz M. jest zwyrodnialcem, który nie miał litości dla 11-letniego Sebastiana. Po zabójstwie chłopca wyszło na jaw, że już wcześniej krzywdził dzieci. Przed sądem w Sosnowcu dzisiaj ma się rozpocząć proces pedofila-mordercy.

Ta zbrodnia zszokowała Polaków. Okrutna, bezlitosna, a co najgorsze – chyba można było jej zapobiec. Wieczorem 22 maja zeszłego roku zginął 11-letni Sebastian. Został uprowadzony z placu zabaw w Katowicach. Dzięki nagraniom monitoringu szybko udało się namierzyć podejrzany samochód, tablice rejestracyjne doprowadziły do właściciela auta – 41-letniego mieszkańca Sosnowca Tomasza M., z zawodu optyka, rozwiedzonego, ojca dwójki dzieci. Miał zakaz zbliżania się do członków rodziny.

Po zatrzymaniu przez policjantów od razu przyznał się do popełnienia zbrodni, czyli porwania i uduszenia chłopca. Wskazał też miejsce ukrycia zwłok – na placu budowy. Później pojawiły się spekulacje, że chciał porwać dziewczynkę, ale zmyliły go

długie włosy Sebastiana. Wyszło też na jaw, że w 2008 r. uprowadził inne dziecko, kazał się mu rozebrać i zrobił pedofilskie zdjęcia. Za to przestępstwo wykipił się jednak skandalicznie łagodnym wyrokiem – pozbawieniem wolności w zawieszeniu.

Tomasz M. został oskarżony o porwanie i zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem, a także wykorzystanie seksualne dwójki innych maluchów. Biegli uznali, że pedofil był poczytalny i może odpowiadać za popełnione zbrodnie. Proces będzie się toczył przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu, ale z wyłączeniem jawności. Ze względu na dobro ofiar zwyrodnialca.

Mężczyźnie grozi dożywocie. I trudno sobie wyobrazić inny wyrok.

Grzegorz Broński

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-7

POLSKA

8-9

ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

18

SPORT

19

PROGRAM TV



KONKURS \ Podkreślenie znaczenia rodzimych firm dla polskiej gospodarki jest jednym z celów organizowanego już od 7 lat konkursu „Polski Przedsiębiorca »Gazety Polskiej Codziennie«”. Wyłania on najlepszych, najbardziej pomysłowych przedsiębiorców, którzy z powodzeniem sprzedają na zagranicznych rynkach produkty opatrzone etykietą „Made in Poland”.

WYDARZENIE \ Polski Przedsiębiorca 2021 „Gazety Polskiej Codziennie”

Promocja polskiej przedsiębiorczości

Zbliża się finał siódmej edycji konkursu „Polski Przedsiębiorca »Gazety Polskiej Codziennie«”. Celem konkursu jest promowanie postaw przedsiębiorców, których działalność wspiera rozwój polskiej gospodarki i przyczynia się do propagowania patriotyzmu gospodarczego.

Andrzej Ratajczyk

Organizowany przez „Gazetę Polską Codziennie” konkurs stara się promować polską przedsiębiorczość, nagradzając najlepszych, najbardziej pomysłowych i innowacyjnych rodzimych przedsiębiorców, eksporterów, którzy z powodzeniem sprzedają na zagranicznych rynkach swoje produkty. Nagradzani są też filantropi, którzy potrafią dzielić się owocami swojego sukcesu z potrzebującymi, angażując się w różnego rodzaju działania prospołeczne i charytatywne. Co istotne, nominowanymi do nagrody w konkursie mogą zostać osoby legitymujące się obywatelstwem polskim, zarządzające bądź będące właścicielami podmiotu gospodarczego mającego siedzibę na terytorium Polski i posiadającego większościowy udział polskiego kapitału. Oficjalne rozstrzygnięcie siódmej edycji konkursu i wręczenie statuetek zwycięzcom odbędzie się 24 października podczas uroczystej gali.

Kategorie i kapituła

Podobnie jak w poprzednich latach, w ramach konkursu „Polski Przedsiębiorca 2021 »Gazety Polskiej Codziennie«” laureaci zostaną wyłonieni w pięciu kategoriach: eksporter, innowator, lider przemysłu, reprezentant małych i średnich przedsiębiorstw oraz filantrop. O przyznaniu nagród w poszczególnych kategoriach decyduje kapituła konkursu reprezentowana przez autorytety z dziedziny ekonomii, ekspertów gospodarczych, przedstawicieli instytucji finansowych, organizacji biznesowych, liderów opinii, partnerów konkursu. W tegorocznej edycji partnerem głównym jest

PKO Bank Polski, a partnerami instytucjonalnymi są Fundacja Polskiego Godła Promocyjnego „Teraz Polska” oraz Instytut Staszica. Reprezentantami organizatorów są Beata Drózd – prezes zarządu Forum SA, wydawcy „Gazety Polskiej Codziennie”, oraz Tomasz Sakiewicz – redaktor naczelny „Gazety Polskiej” i „Gazety Polskiej Codziennie”. W skład kapituły weszli też przedstawiciele Agencji Rozwoju Przemysłu, Centrum im. Adama Smitha, Związku Przedsiębiorców i Pracodawców, Instytutu Jagiellońskiego, Fundacji im. XBW Ignacego Krasińskiego, Rady Gospodarczej Strefy Wolnego Słowa, AM Art-Media Agencji PR oraz portalu Filarybiznesu.pl.

Sukcesy mimo kryzysu

W dotychczasowych edycjach konkursu przyznano już kilkadziesiąt nagród i wyróżnień. Wśród laureatów są zarówno kierujący ogromnymi przedsiębiorstwami, jak i właściciele niewielkich firm, którzy osiągnęli sukces dzięki swojej ciężkiej pracy, kreatywności, zdolności działania w każdych warunkach. Te cechy szczególnie były pożądane w ostatnich latach, kiedy przedsiębiorcy musieli zmagać się ze skutkami pandemii COVID-19. To głównie dzięki determinacji i elastyczności polskich przedsiębiorców, umiejętnemu wykorzystaniu przez nich rządowego wsparcia w postaci tarcz antykryzysowych udaje się polskiej gospodarce osiągać relatywnie dobre wyniki w czasie globalnego kryzysu.

W ostatniej edycji kapituła konkursu starała się wyszukać i wyróżnić przede wszystkim takich przedsiębiorców, których fir-



**\\ Konkurs ma na celu promocję polskiej przedsiębiorczości, nagradzając najlepszych, najbardziej pomysłowych i innowacyjnych rodzimych przedsiębiorców, eksporterów, którzy z powodzeniem sprzedają na zagranicznych rynkach swoje produkty. Nagradzani są też filantropi, którzy potrafią dzielić się owocami swojego sukcesu z potrzebującymi, angażując się w różnego rodzaju działania prospołeczne i charytatywne. **

my osiągały dobre wyniki ekonomiczne, rozwijały swoją działalność, inwestowały, wdrażały innowacje, pomimo nie zawsze sprzyjających warunków. W kategorii eksporter laur przypadł inż. Antoniemu Stolarskiemu, prezesowi firmy SaMASZ Sp. z o.o., jednego z największych polskich producentów maszyn rolniczych i komunalnych, sprzedawanych na rynkach ponad 60 krajów na całym świecie. W kategorii lider przemysłu laureatem konkursu został Marcin Chłodziński, prezes zarządu KGHM Polska Miedź SA, jednego z największych przedsiębiorstw w kraju o kluczowym znaczeniu dla polskiej gospodarki, które swoją działalność prowadzi na czterech kontynentach. Koncern, będący jednym z czołowych producentów miedzi na świecie (7. miejsce) oraz srebra (2. miejsce), w czasie pandemii nie tylko wykonał plany, ale nawet je przekroczył, inwestując przy tym miliardy złotych w rozwój.

Nagrody i wyróżnienia

Nagrodę w kategorii innowator przyznano firmie farmaceutycznej Biomed Lublin Wytwórnia Surowic i Szczepionek SA, produkującej unikatowe, innowacyjne leki w takich segmentach jak: wakcynologia, onkologia, immunoterapia i ginekologia w oparciu o materiał biologiczny. Natomiast laureatem kategorii reprezentant małych i średnich przedsiębiorstw został Łukasz Wójcik, prowadzący z rodziną Cukiernię Wójcik Domowe Specjały w Karpiniu, która w ciągu 15 lat przeszła drogę od małego zakładu rzemieślniczego do rozpoznawalnej w całej Polsce marki słodkości. Z kolei w kategorii filantrop zwyciężyła Ewa Błaszczuk-Janczarska, prezes zarządu Fundacji Ewy Błaszczuk „Akogo?”, która wybudowała Klinikę „Budzik” – pierwszy w naszym kraju wzorcowy ośrodek rehabilitacyjny dla dzieci w śpiączce.

Specjalnym wyróżnieniem redakcja „Gazety Polskiej Codziennie” uhonorowała Jakuba Chełstowskiego, marszałka województwa śląskiego, który swoją działalnością daje przykład, jak samorząd może sprawnie współpracować z rządem, środowiskiem biznesu dla rozwoju regionu.



PRZYGOTOWANI NA FAŁĘ UCHODŹCÓW

POLITYKA \ Jesteśmy gotowi, nasze granice są otwarte i jesteśmy przygotowani logistycznie na przyjęcie nowej fali uchodźców z Ukrainy. Jej obywatele znajdą u nas wsparcie – powiedziała minister rodziny i polityki społecznej Marlena Maląg.



TERYTORIALSI DOSTANĄ JAVELINY

WOT \ Kolejne brygady otrzymały przeciwpancerne pociski kierowane Javelin. To znaczące wzmocnienie potencjału bojowego WP – podał szef MON Mariusz Błaszczak. PPK Javelin to amerykańskie pociski z wyrzutniami obsługiwane samodzielnie przez żołnierza.

PRAWO \ Obrona konieczna

Siłę wolno odeprzeć siłą. Bandyta ma się bać – nie ofiara

Włamywacz wtargnął na prywatną posesję, a gdy chciał wejść do cudzego domu, doszło do szamotaniny z gospodarzami. Pijany i agresywny mężczyzna został zraniony nożem, cios był śmiertelny. „Ta rodzina się broniła i miała do tego pełne prawo” – stwierdził kategorycznie prokurator generalny Zbigniew Ziobro.

Grzegorz Broński

Choć polskie prawo jest dość stanowcze, zwłaszcza po zmianach sprzed czterech lat, to za każdym razem, gdy dochodzi do tragicznego zdarzenia, powraca emocjonalna dyskusja o tym, co mogą zrobić ofiary ataku przestępcy. I o granicach obrony koniecznej. Nie inaczej jest teraz.

Atak przestępcy

Wieczorem w czwartek 29 września policjanci zostali wezwani na ulicę Obozową na poznańskim Grunwaldzie. Tam bowiem doszło do ugodzenia nożem 29-letniego Marcina U., który zmarł po przewiezieniu do szpitala. Co się stało?

Pijany mężczyzna (badanie wykazało około półtora promila), w przeszłości wielokrotnie karany, wszedł na prywatną posesję. Wybił szybę w oknie i chciał się dostać do cudzego domu, w którym akurat przebywało kilka osób. Oczywiście, domownicy zareagowali. Doszło do szamotaniny pomiędzy napastnikiem a gospodarzami. W pewnym momencie agresywny Marcin U. został pchnięty nożem.

Obrażenia okazały się śmiertelne. Sekcja zwłok potwierdziła, że przyczyną śmierci Marcina U. był krwotok wywołany raną od noża.

Zarzuty oburzyły ministra

Prokuratura Rejonowa Poznań-Grunwald wszczęła śledztwo, przesłuchano uczestników wydarzeń. I podjęto bulwersującą decyzję

o postawieniu zarzutu udziału w bójce, której skutkiem była śmierć człowieka. Trójce mieszkańców domu, do którego chciał się dostać przestępca. 50-letniej kobiecie (ona miała ugodzić napastnika nożem), a także 83-letniemu seniorowi rodziny i jego 18-letniemu wnukowi.

O sprawie natychmiast stało się głośno. Skomentował ją także prokurator generalny.

„Wszystkie okoliczności, które dziś już znamy, nie budzą u mnie żadnych wątpliwości, iż zarzuty stawiane tej rodzinie nie były zasadne. (...) W mojej ocenie mieliśmy do czynienia z wystąpieniem wszystkich wymogów pozwalających na zastosowanie »klasycznej« obrony koniecznej. Ta rodzina broniła się i miała do tego pełne konstytucyjne prawo” – stwierdził minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro.

Podkreślał również: „Mielśmy tu do czynienia z napastnikiem, wielokrotnie karanym kryminalistą, który dopuścił się napaści na tę rodzinę. Był recydywistą dopuszczającym się włamań, kradzieży rozbójniczych i innych przestępstw, przez wiele lat przebywał w zakładach karnych”.

Wprawdzie szybko uchylono środki zapobiegawcze, jakie zastosowano wobec członków rodziny, ale teoretycznie nadal grozi im długi pobyt w więzieniu.

Artykuł 25 Kodeksu karnego

Tymczasem już w prawie rzymskim funkcjonowała zasada opisana przez sentencję, którą do dzisiaj cytują



fot. Pixabay/d

ją prawnicy: „Vim vi repellere licet”, czyli „Siłę wolno odeprzeć siłą”.

Oczywiście, także w obecnie obowiązującym prawie są zapisy regulujące kwestię obrony koniecznej i jej granic. Kluczowy jest art. 25 Kodeksu karnego, w którym jednoznacznie opisano rozmaite sytuacje. Przykładowo w par. 1 stwierdzono: „Nie popełnia przestępstwa, kto w obronie koniecznej odpiera bezpośredni, bezprawny zamach na jakiegokolwiek dobro chronione prawem”.

Jeśli doszło do przekroczenia jej granic, w szczególności gdy sprawca zastosował sposób obrony niewspółmierny do niebezpieczeństwa zamachu, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet odstąpić od jej wymierzenia (par. 2).

Równocześnie jednak w par. 2a zaznaczono: „Nie podlega karze, kto przekracza granice obrony koniecznej, odpierając zamach polegający na wdarciu się do mieszkania, lokalu, domu albo na przylegający do nich ogrodzony teren lub odpierając zamach poprzedzony wdarciem się do tych miejsc, chyba że przekro-

czenie granic obrony koniecznej było rażące”.

Każda sytuacja inna, ale...

W ostatnich latach „Codzienna” wielokrotnie opisywała wydarzenia podobne do tych z Poznania.

W Piszcu napadnięty został właściciel kantoru wymiany walut – mężczyzna wyszedł z firmy, miał w rękę plecak, w którym znajdowała się spora suma gotówki. Nagle podbiegł zamaskowany napastnik, wyrwał plecak i wsiadł do samochodu, w którym czekało dwóch współników. Auto natychmiast ruszyło, Mieczysław S. został zaskoczony, ale nie zamierzał odpuścić.

„Gdy pojazd ruszył, pokrzywdzony oddał w tył auta cztery strzały z legalnie posiadanej przez siebie broni. Po pierwszym strzale rozsypała się tylna szyba samochodu. Porzucony przez sprawców uszkodzony pojazd został odnaleziony następnego dnia” – relacjonowała Prokuratura Krajowa.

O dziwo, prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie narażenia trzech osób na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, czyli zarzuty

groziły... Mieczysławowi S. Dopiero na polecenie prokuratora generalnego to postępowanie umorzono.

Relacjonowaliśmy również dramatyczną historię Ukrainki Yany C., która mieszkała razem z innymi cudzoziemcami pracującymi w Polsce w hostelu w podpoznańskim Stęszewie. Tamtego wieczora pijany Wołodimir K. zaatakował kobietę. Uderzył tak mocno, że upadła, a gdy próbowała wstać, otrzymała kolejne uderzenie. Wtedy złapała nóż kuchenny i zadała cios. Jeden, ale śmiertelny, Wołodimir K. zmarł na miejscu.

Yanie C. postawiono zarzut zabójstwa, trafiła do aresztu, a proces toczył się przed Sądem Okręgowym w Poznaniu. Kobieta została uniewinniona. „Oskarżona znalazła się w sytuacji, w której zagrażało to jej zdrowiu, jeżeli nawet nie życiu. Wybrała taki sposób obrony, który był skuteczny” – podkreślał sędzia Paweł Spaleniak.

Nie wiadomo jeszcze, jak zakończy się koszmar Kamila M., który oskarżony jest o zabójstwo ojca. Nie zaprzecza wprawdzie zadaniu śmiertelnych ciosów, ale odrzuca zarzuty, że chciał zabić.

W mieszkającej we wsi na Lubelszczyźnie rodzinie M. od dawna źle się działo, bo mąż i ojciec od lat znęcał się nad bliskimi, szczególnie agresywny był pod wpływem alkoholu. Tamtej nocy mężczyzna rzucił się na syna, przewrócił na podłogę i zaczął dusić.

„Zrobiło mi się ciemno przed oczami” – miał powiedzieć Kamil M., który zdołał chwycić nóż i zadał ojcu dwa ciosy.

Kamil M. został oskarżony o zabójstwo, a jego matka Joanna M. o zacieranie śladów zbrodni. Po procesie przed Sądem Okręgowym w Lublinie mężczyznę uniewinniono, a w przypadku kobiety sąd odstąpił od wymierzenia kary. Wyrok zaskarżyła jednak prokuratura, a sąd apelacyjny uchylił orzeczenie i skierował sprawę do ponownego rozpatrzenia. Dwa tygodnie temu ruszył drugi proces, w którym Kamil M. wraz z matką zasiedli na ławie oskarżanych.

570 dni Grodzkiego

AFERA KOPERTOWA \ Mimo upływu czasu Tomasz Grodzki wciąż nie zamierza stanąć przed prokuraturą i złożyć wyjaśnienia w sprawie stawianych mu zarzutów. Polityk już od 570 dni chowa się za immunitetem, którego konsekwentnie broni totalna opozycja.

Na portalu Niezależna.pl znajduje się licznik, który pokazuje, jak długo trwa już senacka hucpa związana z immunitetem marszałka

Tomasza Grodzkiego. Obecnie to już 570 dni. Niewiele wskazuje na to, aby ta sytuacja uległa zmianie w tej kadencji.

Przypominamy, że Prokuratura Regionalna w Szczecinie domaga się uchylecia immunitetu marszałka, chcąc mu postawić zarzuty.

Według śledczych Grodzki, pełniąc funkcję dyrektora szpitala specjalistycznego w Szczecinie i ordynatora tamtejszego Oddziału

Chirurgii Klatki Piersiowej, przyjął korzyści majątkowe od pacjentów lub ich bliskich. Zarzuty te zostały postawione na podstawie zeznań ok. 200 świadków, którzy mówili o korupcyjnym procederze polityka. O doniesieniach tych wielokrotnie informowaliśmy w naszych mediach.

.....
(as)



CZESKI KONTRWYWIAD OSTRZEGA PRZED ROSJĄ

BEZPIECZEŃSTWO \ W Czechach istnieje poważne ryzyko rosyjskich akcji wywrotowych – stwierdził w tym tygodniu szef czeskiego kontrwywiadu cywilnego BIS. Michal Koudelka przypomniał również o rosyjskim sabotażu składu amunicji z roku 2014 we Vrběticach.

OBWÓD ŁUGAŃSKI \ Ukraińcy wygrywają na froncie

Rosja to państwo terrorystyczne

Rosja kolejny już dzień prowadzi masowy ostrzał rakietowy ukraińskich miast, niszcząc i uszkadzając infrastrukturę energetyczną. – Rosja to państwo terrorystyczne. Jest to już oczywiste dla każdego normalnego człowieka na Ukrainie, w Europie i na świecie. Jestem pewien, że wkrótce zostanie to prawnie zapisane na poziomie globalnym: Rosja jest krajem terrorystów – mówi korespondent portalu Niezależna.pl na Ukrainie Wołodimir Buha.

Paweł Kryszczak

Albicla.com/PawełKryszczak

W poniedziałek Rosja przeprowadziła masowe ataki na obiekty cywilne, w tym infrastrukturę krytyczną, w wielu ukraińskich miastach przy użyciu pocisków manewrujących, rakiet balistycznych oraz dronów kamikaze. Wczoraj rosyjscy wojskowi ponowili ataki na ukraińskie aglomeracje. Część z wystrzelonych przez agresora rakiet, a także dronów kamikaze zdołała przełamać się przez obronę powietrzną Ukrainy, niszcząc i uszkadzając obiekty infrastruktury energetycznej.

– Ukraina wciąż potrzebuje wysoce skutecznych systemów obrony przeciwlotniczej, aby zamknąć niebo nad miastami. O to właśnie Ukraińcy pytają teraz przede wszystkim Europę i świat – zauważyła w rozmowie z „Codzienną” korespondent Niezależnej na Ukrainie Wołodimir Buha.

W związku z rosyjskimi atakami rakietowymi oraz mobilizacją żołnierzy, a także stale pojawiającymi się groźbami dotyczącymi użycia broni nuklearnej NATO ma rozważyć zorganizowanie specjalnego, wirtualnego szczytu – informowała wczoraj agencja prasowa Reuters.



Rosyjscy agresorzy we wtorek kontynuowali ataki rakietowe na ukraińskie miasta, w tym Winnicę, Odesę oraz Krzywy Róg | fot. S. Dmytro/Ukrinform/Abaca Press/Forum

Jak zauważyła w rozmowie z „Codzienną” ekspert ds. Ukrainy, atak rakietowy z 10 października oraz kolejne ataki w następnym dniu to kontynuacja szalonej, po-

twornej polityki Rosji, której nadrzędnym celem jest zniszczenie Ukrainy jako państwa. Taktycznym celem masowego rosyjskiego terrorku jest utrudnienie kontroli

nad państwem ukraińskim i jego armią oraz zasianie paniki i strachu.

– Kiedy rakiety docierają do centrum Kijowa, na ruchliwą ulicę nad Dnieprem lub na budynki mieszkalne w Zaporozżu, powoduje to oczywiście chwilowy strach. Kraj zjednoczył się i wierzy w Siły Zbrojne Ukrainy – mówi ukraiński korespondent Niezależnej.

Tymczasem na froncie ukraińskie wojsko odnosi kolejne sukcesy, wyzwalać m.in. kolejne miejscowości w obwodzie ługańskim. Siły Zbrojne Ukrainy powstrzymały miały ponadto rosyjskie uderzenie, którego celem było odzyskanie wyzwolonych niedawno przez stronę ukraińską obszarów w obwodzie chersońskim. – Ukraińskie wojsko udowodniło, że jest w stanie oprzeć się „drugiej armii świata”, w tym najsukceszniejszemu użyciu broni zachodniej. Więc dajcie tę broń Ukraińcom – kończy Wołodimir Buha.

Stop działaniom terrorystycznym Putina

NOWY JORK \ Ambasador RP przy ONZ Krzysztof Szczerski podczas nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego wezwał wszystkie państwa do głosu za potępieniem Rosji. „Nie możemy pozostać obojętni na terrorystyczne działania Rosji” – podkreślił.

Rozpoczęta w poniedziałek debata poprzedza głosowanie nad projektem rezolucji potępiającym Rosję za jej próbę aneksji czterech ukraińskich regionów, a odrzuconym wcześniej przez Radę Bezpieczeństwa ONZ z uwagi na rosyjskie weto.

„Dziś od wczesnego poranka oddaliśmy się bardziej od pokojowego rozwiązania wojny na Ukrainie. Potężne rosyjskie uderzenia przeciwko infrastrukturze cywilnej w wielu ukraińskich lokalizacjach, uzasadniające mściwą retoryką Kremla o zemście, stanowią kolejny mroczny rozdział eskalacji dokonanej przez agresora. Nie możemy pozostać obojętni na te nieakceptowalne działania natury terrorystycznej” – powiedział Szczerski w swoim wystą-

pieniu. Jak dodał, wszystkie państwa, które nie uznają tzw. republik ludowych w Donbasie, nie powinny też uznawać rosyjskich aneksji, bo w przeciwnym razie zagrozi to całemu systemowi międzynarodowemu.

„Niepotępienie prób aneksji oznacza osłabienie Karty Narodów Zjednoczonych i całego systemu ONZ. Nie można oczekiwać efektywnego funkcjonowania instytucji ONZ, jeśli nie głosuje się zgodnie z samymi fundamentami, na których je zbudowano. Ci, którzy podważają Kartę, nie mogą jednocześnie oczekiwać, że system ONZ będzie osiągał efekty na polach takich jak utrzymywanie pokoju, pomoc rozwojowa czy humanitarna” – podkreślał Szczerski. Wyraził też pogląd, że głosowanie za re-

zolucją pokaże nie tylko solidarność z Ukrainą, ale też ze wszystkimi państwami, które mogą doświadczyć tego samego w przyszłości. „Dla nas, Polaków, to jest ucieleśnienie złotej zasady ONZ: Czyń innym tak, jak chciałbyś, aby oni czynili tobie” – podkreślił. Szczerski dodał ponadto, że koniecznym warunkiem do rozpoczęcia pokojowych negocjacji jest odrzucenie rosyjskiej polityki faktów dokonanych.

Przed Szczerskim głos zabrał ambasador Ukrainy Serhij Kyslić, który rosyjskie działania porównał do aneksji Austrii i Czechosłowacji przez Hitlera. „Kiedy rosyjska delegacja wchodzi na Zgromadzenie Ogólne, ciągną się za nią ślady krwi, a cała sala wypełnia się zapachem zwęglonego ludzkiego ciała. Zbyt długo tolerowaliśmy to w Syrii. To samo dzieje się teraz na Ukrainie” – mówił dyplomata.

Beata Mańkowska

Albicla.com/BeataMankowska

SBU chce aresztować rosyjskich zbrodniarzy

ZBRODNI WOJENNE \ Ukraińska Służba Bezpieczeństwa (SBU) wystawiła list gończy m.in. za byłym prezydentem Rosji Dmitrijem Miedwiediewem oraz rzecznik rosyjskiego MSZ Marią Zacharową.

Dmitrij Miedwiediew był prezydentem Rosji przez jedną kadencję w latach 2008–2012. Obecnie ten polityk jest wiceszefem Rady Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej. Miedwiediew to również jeden z najbardziej agresywnych polityków, który wielokrotnie groził Ukrainie i Zachodowi, w tym bronią atomową. Wielu komentatorów podejrzewa, że mówi to, czego nie wypada powiedzieć Putinowi.

Portal Ukraińska Prawda ujawnił, powołując się na bazę danych MSW, że SBU wystawiła za nim list gończy. Polityk jest oskarżony o „zamach na integralność terytorialną i nietykalność Ukrainy, dokonany przez przedstawiciela władzy”, za co na Ukrainie grozi dożywocie. SBU potwierdziła, że wystawiła taki nakaz. „Wiceprzewodniczący Rady Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej i były prezydent kraju

agresora został uznany za poszukiwanego” – napisali w komunikacie.

Miedwiediew nie jest jedynym rosyjskim politykiem, którego chcą aresztować. Służby wystawiły także nakaz aresztowania rzecznik rosyjskiego MSZ Marii Zacharowej, której zarzucają „zamach na integralność terytorialną i nietykalność Ukrainy, który doprowadził do śmierci ludzi, a także innych ciężkich następstw”. Na liście poszukiwanych są także minister obrony Siergiej Szojgu i przewodniczący Dumy Państwowej Władimir Wołodin. Ukraina od początku podkreśla, że rosyjscy zbrodniarze wojenni muszą być rozliczeni za to, do czego doprowadzili, i za liczne zbrodnie na ukraińskich cywilach.

(wm)

Albicla.com/WiktorMlynarz

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-7

POLSKA

8-9

ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

18

SPORT

19

PROGRAM TV



UE CHCE WESPRZEĆ MILIARDAMI BUDŻET UKRAINY
BRUKSELA \ Komisja Europejska obecnie pracuje nad rozwiązaniem, które zapewni Ukrainie w następnym roku 1,5 mld euro miesięcznie wsparcia budżetowego – poinformował portal Politico.



BIAŁORUŚ BAZĄ WOJSKOWĄ PUTINA
WYWIAD \ Białoruś stała się de facto rosyjską bazą wojskową. Putin zaś grozi użyciem broni nuklearnej w celu wywierania nacisku na Zachód; nie możemy mu ustąpić – oświadczyła premier Litwy Ingrida Šimonytė w rozmowie z „Le Figaro”.

MIŃSK \ Polskie MSZ wzywa obywateli do opuszczenia Białorusi

Kuriozalne groźby Łukaszenki wobec Polski

Nie prowokujcie nas, nie zamierzamy z wami walczyć. Nie chcemy prowadzić wojny ani z Litwinami, ani z Polakami, a tym bardziej z Ukraińcami – stwierdził w kuriozalnym przemówieniu szef białoruskiego resortu obrony gen. Wiktar Chrenin. Wobec gróźb i wzrostu działań militarnych Białorusi polskie MSZ wewzało obywateli do opuszczenia tego kraju. – Dla Rosji i Białorusi w tym momencie Polska to wróg najważniejszy, gdyż pomaga demokracji białoruskiej – mówi białoruski opozycjonista Alaksandr Milinkiewicz.

Konrad Wysocki

Powszechna mobilizacja, utworzenie wspólnych rosyjsko-białoruskich oddziałów, udostępnienie baz i uzbrojenia na potrzeby agresora. Do tego rozpoczęta z rozkazu Alaksandra Łukaszenki inspekcja wojsk oraz groźby pod adresem sąsiednich krajów – w ostatnich dniach reżim w Mińsku zrobił wiele, by potwierdzić, że oficjalnie staje się kolejnym frontem wywołanej przez Kreml wojny przeciwko Ukrainie. Podczas gdy Łukaszenka stwierdził, że Ukraina szykuje atak na Białoruś, tamtejszy minister obrony gen. Wiktar Chrenin „ostrzegł” sąsiednie kraje przed możliwym wybuchem kolejnej wojny. – Pojawiają się prze-



cieki na temat rzekomych przygotowań do ataku. Na to mamy tylko jedną odpowiedź: nie prowokujcie nas, nie zamierzamy z wami walczyć. Nie chcemy prowadzić wojny ani z Litwinami, ani z Polakami, a tym

bardziej z Ukraińcami – powiedział minister w kuriozalnym nagraniu opublikowanym przez reżim. Jak jednak zauważa białoruski opozycjonista Alaksandr Milinkiewicz w rozmowie z „Codzienną” Łukaszenka

od dawna nie jest niezależnym politykiem. – Nie podejmuje samodzielnych decyzji w kwestiach obronności i jest absolutnie zależny od Rosji – mówi Milinkiewicz. Wobec stale utrzymujących się zagrożeń na Białorusi pol-

ski resort spraw zagranicznych odradza podróże na Białoruś, a wszystkich obecnych tam obywateli wzywa do natychmiastowego wyjazdu. „Ze względu na wzrost napięcia, wydarzenia wojenne w regionie, a także powtarzające się przypadki aresztowań obywateli polskich MSZ odradza obywatelom polskim wszelkie podróże do Republiki Białorusi. W razie drastycznego pogorszenia sytuacji bezpieczeństwa, zamknięcia granic czy innych nieprzewidzianych sytuacji ewakuacja może okazać się znacznie utrudniona lub nawet niemożliwa” – wskazano w komunikacie. Jak zauważa Milinkiewicz, w tym momencie dla Rosji i Białorusi Polska to wróg najważniejszy. – Wiadomo, że Polska pomaga demokracji białoruskiej, co spotyka się z reakcją reżimu Łukaszenki. Mimo że propaganda tak się stara, to jednak antypolskich nastrojów w społeczeństwie białoruskim nie widać – kończy opozycjonista.

Niemcy badają uszkodzenia gazociągów NS 1 i 2

ENERGETYKA \ Sprawa celowego uszkodzenia gazociągów Nord Stream 1 i 2 będzie badana przez niemiecką prokuraturę. To już kolejne oficjalne śledztwo w tej sprawie. Państwa w regionie Bałtyku obawiają się kolejnych rosyjskich sabotaży.

Prokuratura federalna w Karlsruhe poinformowała o wszczęciu śledztwa w sprawie sabotażu i eksplozji w gazociągach Nord Stream 1 i 2 na Morzu Bałtyckim. Badane będą wątki „umyślnego spowodowania wybuchu” i „antykonstytucyjnego sabotażu”. – Chodzi o poważny, brutalny atak na dostawę energii. Może to wpłynąć na bezpieczeństwo zewnętrzne i wewnętrzne Niemiec. Szybkich rezultatów nie należy się spodziewać – wyjaśniał rzecznik prokuratury. Z kolei minister sprawiedliwości Niemiec Marco Buschmann zapewnił, że Europa „nie da się zastraszyć atakiem na rurociągi Nord Stream”.

Wcześniej Dania, Niemcy i Szwecja stworzyły zespół odpowiedzialny za śledztwo

w sprawie wysadzenia gazociągów. Wyciek z NS1 i NS2 nastąpił w niewielkim odstępnie czasowym od uruchomienia gazociągu Baltic Pipe z Norwegii do Polski, który uniezależnia Polskę od dostaw gazu ze Wschodu i daje szansę na dywersyfikację dla całego regionu. Atak na NS1 i NS2 został uznany przez Zachód i NATO za kolejny przejaw rosyjskiego terroryzmu, szantażu energetycznego i szerzenie zagrożenia dla inwestycji innych krajów. Wcześniej Rosjanie atakowali w cyberprzestrzeni energetykę na Ukrainie, dokonywali prowokacji z wykorzystaniem znajdującej się pod ich okupacją jądrowej Elektrowni Zaporozże, o co oskarżali Ukraińców. Teraz oskarżają NATO o ataki na NS 1 i 2, wykorzystując przy

tym wpis opublikowany na Twitterze przez europośła PO Radosława Sikorskiego, sugerujący, że odpowiedzialne za atak są USA. Moskwa domaga się również udziału swoich przedstawicieli w międzynarodowym śledztwie. Sojusz Północnoatlantycki zapowiedział z kolei, że jakkolwiek atak na infrastrukturę energetyczną państw Sojuszu spotka się ze wspólną odpowiedzią. Premier Szwecji Magdalena Andersson ostrzegła w tym tygodniu, że trzeba być gotowym na kolejne akty sabotażu. Z kolei Norwegia, która jest obecnie największym dostawcą gazu do Europy, zastępując w dostawach szantażującą energetycznie Zachód Rosję, postawiła swój sektor energetyczny w stan gotowości i zaangażowała wojsko i marynarkę do pilnowania infrastruktury przesyłowej gazu. Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia Albicla.com/PetarPetrovic

Żądamy od Rosji zaprzestania ataków na cele cywilne

DYPLMACJA \ Zaapelowali prezydenci państw Bułgarskiej Dziewiątki oraz Czarnogóry i Macedonii Północnej. Wczoraj odbyło się też spotkanie prezydentów Grupy Wyszehradzkiej. Głównym tematem była sytuacja bezpieczeństwa w regionie V4 i kryzys energetyczny.

Prezydenci państw Bułgarskiej Dziewiątki (B9) oraz Czarnogóry i Macedonii Północnej opublikowali we wtorkowy poranek oświadczenie, w którym „potępiono dokonane w ostatnim czasie przez Rosję masowe bombardowania miast Ukrainy”. W świetle prawa międzynarodowego ataki zrealizowane przez stronę rosyjską stanowią zbrodnie wojenne. – W imieniu naszych państw żądamy od Rosji natychmiastowego zaprzestania ataków na cele cywilne. Nie ustaniemy w wysiłkach na rzecz postawienia przed sądem osób winnych dzisiejszej zbrodni – zażądali prezydenci Bułgarii, Czarnogóry, Czech, Estonii, Litwy, Łotwy, Macedonii Północnej, Polski, Rumunii, Słowacji i Węgier wchodzących w skład B9

oraz przywódcy Macedonii Północnej i Czarnogóry. Tego samego dnia w Bratysławie odbył się szczyt prezydentów Grupy Wyszehradzkiej, podczas którego również poruszono temat rosyjskiej agresji na Ukrainę. Gospodarz spotkania prezydent Słowacji Zuzana Čaputová oraz prezydenci: Polski Andrzej Duda, Czech Miloš Zeman oraz Węgier Katalin Novák, w ramach pierwszej sesji plenarnej dyskutowali na temat sytuacji bezpieczeństwa w regionie V4 w wyniku agresji Rosji na Ukrainę. Z kolei drugi panel dotyczył kwestii kryzysu energetycznego i wspólnych europejskich rozwiązań, w tym konieczności zielonej transformacji.

(pk)
Albicla.com/PawelKryszczak



fot. Pixabay/d

PRACA ZDALNA ZNAJDZIE SIĘ W KODEKSIE PRACY?

PRAWO \ Minister rodziny i polityki społecznej zabiega o wpisanie pracy zdalnej do Kodeksu pracy. – To spore możliwości dla polityki prorodzinnej – podkreśla. – Realizując politykę prorodziną, która ma być kompleksowa i systemowa, młodzi ludzie bardzo dużą uwagę zwracają na to, że potrzebne są elastyczne formy czasu pracy (...), a praca zdalna to takie rozwiązanie – oceniła.

DROGI \ Trwają prace na strategicznych i lokalnych szlakach komunikacyjnych

Kryzys nie zatrzymał boomu inwestycyjnego w Polsce

Takiego rozmachu inwestycyjnego Polska nie miała nigdy – zaznaczył minister infrastruktury Andrzej Adamczyk podczas przekazania wykonawcom placów budowy odcinków nowej drogi ekspresowej S1 pomiędzy Oświęcimiem a Bielsko-Białą. Dodał, że rząd Prawa i Sprawiedliwości dotrzymuje słowa również w dziedzinie strategicznych dla kraju i regionów inwestycji. Są one skutecznie realizowane pomimo kryzysu i blokowania unijnych środków z KPO.

Mariusz Andrzej Urbanke

Jak wynika z danych resortu infrastruktury, za rządów PiS inwestycje infrastrukturalne wzrosły o 40 proc. Na razie tego boomu nic nie powstrzymuje – tego samego dnia co inauguracja budowy wspomnianych odcinków S1 rozpoczęła się realizacja drogi ekspresowej S19 na odcinku Dukla-Barwinek, stanowiącej część międzynarodowego szlaku Via Carpatia im. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. A Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad poinformowała też o rozpoczęciu projektowania rozbudowy autostrady A4 od węzła Balice do ul. Kąpielowej w Krakowie o dodatkowy, trzeci pas ruchu, kontynuowaniu opracowania dokumentacji dla drogi ekspresowej S52 Bielsko-Biała-Głogoców (Beskidzka Droga Integracyjna), budowie dwujezdniowej drogi DK75 Brzesko-Nowy Sącz oraz rozpoczęciu prac nad studium dla obwodnicy Chrzanowa i Trzebini w ciągu DK79, która powstanie w ramach rządowego programu budowy 100 obwodnic.



Za rządów PiS inwestycje infrastrukturalne wzrosły o 40 proc. Na razie tego boomu nic nie powstrzymuje
| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Wykonawców czekają trudne wyzwania inżynierskie

Zdaniem wiceministra infrastruktury Rafała Webera Polska dowodzi dziś, że nawet najtrudniejsze obiekty inżynierskie potrafi realizować szybko i sprawnie. – Budowa nowej trasy między Dukłą a Barwinkiem to jeden z trudniejszych odcinków drogi ekspresowej S19 zarówno pod względem budowy geologicznej, jak i uwarunkowań środowiskowych – powiedział Weber. Żeby zobrazować wyzwania stojące przed

wykonawcami tej inwestycji, wystarczy wspomnieć, że na odcinku między Dukłą a Barwinkiem o długości 18,2 km powstanie m.in. 15 estakad w ciągu trasy głównej, z których najdłuższa o długości ok. 1,1 km będzie rozpięta nad doliną na filarach o wysokości ok. 35 m. Ponadto na wspomnianej trasie znajdzie się także 10 mostów, 6 wiaduktów drogowych, 6 przejść dla zwierząt, a dodatkowo droga zostanie wyposażona w urządzenia podnoszące poziom bezpieczeństwa.

Strategiczne inwestycje

– Drogi w Polsce muszą być bezpieczne, przewidywalne, komfortowe – podkreśla minister Adamczyk. – Sieć drogowa w Polsce musi odpowiadać wymogom wynikającym ze strategii rozwoju kraju, ale również odpowiadać na potrzeby społeczności lokalnych – dodaje. Taką funkcję będzie właśnie pełnił droga ekspresowa S1 pomiędzy Mysłowicami a Bielsko-Białą. Jak podkreśla wiceminister rodziny Stanisław Szwed, a jednocześnie poseł z Podbeskidzia, po-

litycy PiS od dawna starali się o nowe połączenie Bielska-Białej z centrum aglomeracji śląskiej i dalszymi regionami kraju. Projekt udało się rozpocząć dopiero dzięki staraniom rządu PiS pod kierownictwem Beaty Szydło. – Inwestycja ma charakter strategiczny, łącząc Bielsko-Białą i wiodący stamtąd fragment trasy S1 do granicy ze Słowacją z centralną częścią woj. śląskiego, kraju oraz Morzem Bałtyckim – zaznacza minister funduszy i polityki regionalnej, bielski poseł PiS Grzegorz Puda. Na przeszkodzie jej szybkiej realizacji stały jednak liczne problemy.

Problemy można rozwiązać

Nowa droga będzie przebiegała przez tereny górnicze, nie obyło się też bez protestów organizacji ekologicznych, a nawet właściciela lasu prywatnego, przez który przebiegać ma S1. Wszystkie te problemy zostały jednak rozwiązane. Nie ma też problemów z finansowaniem tej wielkiej inwestycji. – Wartość tej inwestycji to ponad 2,4 mld zł, z czego 1,4 mld zł, czyli ponad połowa, to koszty kwalifikowane, które będą mogły być finansowane ze środków europejskich. Podejmuję wyzwanie, aby jak największa część tej inwestycji została sfinansowana ze środków europejskich – zadeklarował minister Puda. Dodał, że nowa S1 jest też dobrym przykładem, jak umiejętnie Polska wykorzystuje środki unijne. – Część tej drogi jest jeszcze finansowana z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na lata 2014–2020, a druga część – ponieważ jesteśmy w przededniu nowej perspektywy – będzie finansowana z programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko (FEnIKS) na lata 2021–2027 – wyjaśnił.

Karta wielu możliwości

KARTA DUŻEJ RODZINY \ Najbliższe miesiące mogą okazać się sporym wyzwaniem dla wielu polskich rodzin. Rosnące rachunki za energię i prognozowane dalsze wzrosty cen paliw powodują niepokój związany z nadchodzącą zimą i obawami o domknięcie domowego budżetu. W ubiegłym tygodniu Sejm przyjął ustawę przewidującą zamrożenie cen energii elektrycznej w 2023 r. w ramach tzw. tarczy solidarnościowej, co ochroni odbiorców indywidualnych przed skutkami drastycznych podwyżek cen za energię elektryczną. Dla rodzin 3+ dokumentem pozwalającym na skorzystanie z podwyższonych limitów zużycia energii przewidzianych w ustawie jest Karta Dużej Rodziny.

Uchwalone przepisy oznaczają brak wzrostu kosztów energii dla większości polskich rodzin. Podstawowy ustalony limit jest zbliżony do średniego zużycia energii w gospodarstwie domowym w 2020 r. i wynosi on 2 tys. kilowatogodzin (kWh). Wyższy limit – do 2,6 tys. kWh

– obejmie natomiast osoby z niepełnosprawnościami, a limit do 3000 kWh – posiadaczy Karty Dużej Rodziny oraz rolników. Trzeba jednak podkreślić, że podwyższony limit 3000 kWh przysługuje rodzicom lub opiekunom co najmniej trójki dzieci, którzy muszą

mieć wyrobioną Kartę Dużej Rodziny i nie ma od tej zasady wyjątku. Karta dużej rodziny jest jedynym dokumentem potwierdzającym prawo do skorzystania z podwyższonego limitu zużycia energii i trzeba ją ująć w oświadczeniu składanym w spółce energetycznej.

W przypadku niespełnienia tego warunku zamrożona cena będzie dotyczyła limitu prądu tylko do zużycia 2000 kWh. Najlepiej dokumenty złożyć niezwłocznie. Termin na dopełnienie formalności ma upłynąć 30 czerwca 2023 r.

Tym, którzy dotychczas nie skorzystali z programu Karta Dużej Rodziny, przypominamy, że przysługuje ona rodzicom, którzy mają lub mieli na utrzymaniu łącznie co najmniej troje dzieci. Kartę można wyrobić na dwa sposoby: w urzędzie gminy lub miasta właściwym dla miejsca zamieszkania bądź przez internet za pośrednictwem portalu Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej Emp@tia. Karta może być plastikowa

lub mobilna, z której można skorzystać po zainstalowaniu w telefonie aplikacji mKDR, gdzie po złożeniu wniosku pojawią się wszystkie dane dotyczące karty, a także miejsca, w których można skorzystać ze zniżek. Dzięki geolokalizacji posiadacz karty łatwo znajdzie instytucje lub firmy oferujące zniżki w miejscu, w którym przebywa. W Polsce działa już ponad 30 tys. partnerów Karty Dużej Rodziny, oferujących zniżki na swoje produkty czy usługi. Z systemu można skorzystać w barach, restauracjach i sklepach, duże rodziny wejdą również bezpłatnie do obiektów państwowych takich jak np. parki narodowe.

(jfi)



PREZES KGHM ODWOŁANY

POLSKIE SPÓŁKI \ Rada nadzorcza KGHM odwołała wczoraj prezesa Marcina Chłudzińskiego, który pełnił tę funkcję w miedziowej spółce od 2018 r. „Kończy się moja misja w zarządzie KGHM SA. Piękny i trudny czas, wyzwania z aktywami zagranicznymi, produkcją, poziomem zadłużenia, potem COVID i wojna. Firmę zostawiam w bardzo dobrej sytuacji, ale wymaga ona dużej troski. (...)” – napisał Marcin Chłudziński w mediach społecznościowych po opublikowaniu komunikatu z decyzją w jego sprawie.

fot. Konrad Falecki/Gazeta Polska



| fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

ENERGIA \ Fuzja – gwarancja stabilnych dostaw surowców i wzrost bezpieczeństwa energetycznego

Akcjonariusze PGNiG za połączeniem z Orlenem

Coraz bliżej finalizacji procesu budowy silnego polskiego koncernu multienenergetycznego. Zgodę na połączenie z Grupą Orlen wyraziło 99,99 proc. akcjonariuszy PGNiG. Wcześniej korzystną decyzję w tej sprawie podjęło 81,85 proc. obecnych na walnym zgromadzeniu akcjonariuszy Grupy Orlen.

Andrzej Ratajczyk

Decyzja walnego zgromadzenia akcjonariuszy PGNiG kończy proces pozyskiwania zgód korporacyjnych i otwiera drogę do ostatniego kroku finalizującego fuzję, czyli rejestracji połączenia w Krajowym Rejestrze Sądowym. Połączenie spółek przełoży się na wiele korzyści, w tym stabilne dostawy surowców energetycznych, wzrost bezpieczeństwa energetycznego Polski i regionu, zwiększenie możliwości inwestycyjnych, a także szerszą i lepszą ofertę dla klientów nowej Grupy Orlen.

– Zgoda akcjonariuszy PGNiG jest przypieczętowaniem kolejnego ważnego etapu w tworzeniu koncernu multienenergetycznego. Budujemy zdywersyfikowaną grupę, której siłą będą zróżnicowane źródła zysków, nie tylko produkcja rafineryjna i petrochemiczna, ale także wydobywanie energii nisko- i zeroemisyjnej oraz sprzedaż detaliczna do ok. 100 mln klientów w Europie – skomento-

wał Daniel Obajtek, prezes zarządu PKN Orlen.

Jak wskazano w komunikacie wydanym przez PKN Orlen, w wyniku fuzji spółki z PGNiG, a wcześniej z Grupą Lotos, udział skarbu państwa w połączonym koncernie wzrośnie do ok. 50 proc., co oznacza, że kontrola nad nim zostanie dodatkowo wzmocniona. Połączenie będzie zrealizowane poprzez przejęcie, w ramach którego cały majątek spółki PGNiG SA zostanie przeniesiony na PKN Orlen SA. W momencie przejęcia akcjonariusze PGNiG w miejsce posiadanych akcji obejmą nowe akcje w podwyższonym kapitale zakładowym Orlenu i staną się jego akcjonariuszami. Zgodę na przeprowadzenie transakcji wydał Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Fuzja daje gwarancję stabilnych dostaw surowców, w tym gazu ziemnego. Połączenie spółek umożliwi optymalizację i integrację własnego wydobywania węgla, gazu i ropy naftowej na rynkach, na których spółki już dzisiaj są obecne, w szczególności na norweskim, ale

też m.in. kanadyjskim, pakistańskim oraz polskim. Możliwe będzie także skoordynowanie działań w zakresie dywersyfikacji źródeł surowców energetycznych, w tym dalsze różnicowanie portfela dostaw LNG. Dzięki fuzji możliwe będzie także efektywniejsze zarządzanie bazą surowców, co ograniczy ryzyko wynikające ze zmienności, jaką charakteryzują się rynki ropy i gazu, a także zwiększenie skali wykorzystania unikalnego potencjału PGNiG w zakresie realizacji projektów poszukiwawczych (w odniesieniu do badań geologicznych i wierceń). W konsekwencji połączenie PKN Orlen i PGNiG przyczyni się do wzrostu bezpieczeństwa energetycznego Polski i regionu, które jest szczególnie ważne w obecnej sytuacji geopolitycznej. Realizacja fuzji przełoży się również na osiągnięcie skali działalności i stabilności finansowej, które zapewnią odporność na zachodzące zmiany rynkowe i zdolność do pozyskiwania kapitału na międzynarodowych rynkach finansowych.

OGŁOSZENIE PŁATNE

OGŁOSZENIE

Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego ogłasza konkurs na dyrektora Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej.

1. Termin zgłaszania się kandydatów – 2 tygodnie od dnia ogłoszenia.
 2. Miejsce dokonywania zgłoszeń – Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, ul. Krakowskie Przedmieście 15/17, 00-071 Warszawa (Kancelaria Główna).
 3. Dyrektora powołuje Minister na podstawie ocen wystawionych kandydatom przez komisję konkursową. Komisja ocenia kandydatów uwzględniając następujące kryteria:
 - 1) przygotowanie teoretyczne kandydata, w tym profil wykształcenia,
 - 2) wiedzę i doświadczenie kandydata w dziedzinie kinematografii,
 - 3) wiedzę z zakresu finansów publicznych, administracji oraz przepisów prawa w zakresie kinematografii,
 - 4) znajomość języków obcych,
 - 5) znajomość europejskiego modelu wspierania kultury filmowej oraz zagadnień międzynarodowej współpracy w dziedzinie kinematografii,
 - 6) przedstawioną koncepcję rozwoju Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej.
 4. Zgłoszenie powinno być dokonane w formie pisemnej i zawierać:
 - 1) imię i nazwisko kandydata,
 - 2) adres zamieszkania i adres do korespondencji, w tym adres do korespondencji elektronicznej oraz numer telefonu,
 - 3) serię i nr dowodu osobistego oraz numer PESEL lub serię i numer innego dokumentu potwierdzającego tożsamość.
- Do zgłoszenia dołącza się:
- 1) życiorys,
 - 2) uzasadnienie kandydatury z uwzględnieniem kryteriów, o których mowa w ust. 3, wraz z przedstawieniem koncepcji rozwoju Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej,
 - 3) oświadczenie o niekaralności za umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe,
 - 4) oświadczenie, że kandydat nie był karany zakazem pełnienia funkcji kierowniczych związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, o których mowa w art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 2004r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych (tj. Dz. U. z 2021, poz. 289) oraz, że aktualnie nie toczy się przeciwko niemu postępowanie w sprawie naruszenia dyscypliny finansów publicznych,
 - 5) oświadczenie, że kandydat wyraża zgodę na przetwarzanie danych osobowych zgodnie z ustawą z dnia 10 maja 2018 r. o ochronie danych osobowych (tj. Dz. U. z 2019 poz. 1781) na potrzeby postępowania konkursowego oraz Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych),
 - 6) kopie dokumentów potwierdzających kwalifikacje kandydata.

Zgłoszeń niespełniających w. w. wymagań nie rozpatruje się.

5. Zaleca się dokonywanie zgłoszeń osobiście. W przypadku korzystania z usług pośrednika, w tym Poczty Polskiej, o dacie zgłoszenia **decyduje data wpływu zgłoszenia** do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Zgłoszenie powinno być złożone w zamkniętej kopercie z dopiskiem: „Konkurs na stanowisko Dyrektora Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej”. DO RĄK WŁASNYCH KOMISJI. Departament Prawa Autorskiego i Filmu.

Podstawa prawna: ustawa z dnia 30 czerwca 2005 r. o kinematografii (Dz. U. z 2022 r., poz. 1066) oraz rozporządzenie Ministra Kultury z dnia 18 sierpnia 2005 r. w sprawie konkursu na dyrektora Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej (Dz. U. Nr 160, poz. 1352).

Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego ogłasza, że w związku z konkursem na dyrektora Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej zaprasza do zgłaszania kandydatów na członków komisji konkursowej.

1. Termin zgłaszania kandydatów – 2 tygodnie od dnia ogłoszenia.
2. Miejsce dokonywania zgłoszeń – Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, ul. Krakowskie Przedmieście 15/17, 00-071 Warszawa, (Kancelaria Główna).
3. Komisję konkursową powołuje Minister w składzie:
 - 1) po 1 przedstawicielu zgłoszonym przez:
 - a) związki twórcze działające w kinematografii,
 - b) producentów filmowych,
 - c) jednostki publicznej telewizji,
 - d) nadawców telewizyjnych innych niż wymienieni w lit. c,
 - e) dystrybutorów filmów,
 - f) podmioty dokonujące reemisji programów telewizyjnych,
 - g) podmioty prowadzące kina,
 - h) związki zawodowe działające w kinematografii.
 - 2) 1 twórcę filmów fabularnych;
 - 3) 1 twórcę filmów dokumentalnych lub animowanych;
 - 4) 1 przedstawiciela Ministra.

Kandydatów na członków komisji, o których mowa w pkt 1, mogą zgłaszać wyłącznie podmioty, o których mowa w tym punkcie. Kandydaci na członków komisji, o których mowa w pkt 2 i 3, mogą również zgłaszać swe kandydatury samodzielnie. W braku odpowiedniej liczby zgłoszeń Minister powołuje członków komisji według swojego wyboru.

4. Zgłoszenie powinno być dokonane w formie pisemnej i zawierać:
 - 1) imię i nazwisko kandydata oraz informacja o wyrażeniu przez niego zgody na kandydowanie;
 - 2) adres zamieszkania, adres do korespondencji, numer telefonu oraz adres poczty elektronicznej;
 - 3) informację o wykształceniu;
 - 4) informację o miejscu zatrudnienia;
 - 5) zwięzłe uzasadnienie kandydatury.

5. Zaleca się dokonywanie zgłoszeń osobiście. W przypadku korzystania z usług pośrednika, w tym Poczty Polskiej, o dacie zgłoszenia decyduje data wpływu zgłoszenia do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Zgłoszenie powinno być złożone w zamkniętej kopercie z dopiskiem: „Kandydat do Komisji Konkursowej. DO RĄK WŁASNYCH. Departament Prawa Autorskiego i Filmu.”

Podstawa prawna: ustawa z dnia 30 czerwca 2005 r. o kinematografii (Dz. U. z 2022 r., poz. 1066) oraz rozporządzenie Ministra Kultury z dnia 18 sierpnia 2005 r. w sprawie konkursu na dyrektora Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej (Dz. U. Nr 160, poz. 1352).



fot. mat. pras./d

NAGRODY \ Jakub Józef Orliński, Jan Tomasz Adamus i Capella Cracoviensis oraz Hania Rani i Dobrawa Czocher otrzymali nagrody w dziedzinie muzyki klasycznej w niedzielę w Berlinie. Wręczono je na gali Opus Klassik 2022. To najważniejsze nagrody w Berlinie i jedno z najważniejszych w Europie w tej dziedzinie muzycznej.



fot. Michał Dziurkowski/MKiDN/d

MURAL \ Odzyskać bezcenne dzieła skradzione przez Sowietów i Niemców

Ściana sztuki odzyskanej w sercu stolicy

„Żydówka z pomarańczami” Aleksandra Gierymskiego przy wejściu do metra Centrum w Warszawie. W ramach akcji #bezprzedawNIEnia artyści street artu wykonali mural z przywołaniem odzyskanych przez resort kultury strat wojennych.

Sylvia Krasnodębska

Ten mural przypomina boleśnie, że straty wojenne dotyczą również tysięcy dzieł sztuki, które były kradzione i wywożone z Polski. Niemcy i Związek Sowiecki, napadając na nasz kraj, ograbili go z dóbr kultury. Nigdy nie uzyskaliśmy z tego tytułu żadnych odszkodowań. Rozpoczęta 1 września tego roku kampania #bezprzedawNIEnia zakłada szereg akcji informacyjnych i wydarzeń kulturalnych. Jednym z nich jest powstanie muralu w bardzo tłumnie odwiedzanym miejscu Warszawy – przy tzw. patelni, czyli wejściu do stacji metra Centrum. Mural niesie nadzieję – prezentowane tu dzieła zostały szczęśliwie odzyskane w ostatnich latach wysiłkiem resortu kultury.

Mural jest też inicjatywą właśnie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Obrazy, rzeźby, grafiki,

obiekty rzemiosła artystycznego, a także okazy zoologiczne tworzą mural interaktywny. Oznacza to, że za pomocą aplikacji można zeskanować kody QR z muralu. Pozwoli to poznać więcej dzieł i ich historię.

Jak informuje „Gazetę Polską Codziennie” resort kultury, od 2016 r., dzięki działaniom restytucyjnym prowadzonym przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, do polskich kolekcji powróciło ponad 600 obiektów muzealnych. Obecnie w toku jest 130 spraw restytucyjnych w 15 krajach na świecie. „Warto pamiętać, że odnalezione zabytki to wciąż ułamek tego, co Polska utraciła w wyniku II wojny światowej i grabieży polskich kolekcji publicznych, prywatnych i kościelnych przez niemieckich i sowieckich okupantów. Baza strat wojennych prowadzona w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego zawiera obecnie 66 tys. rekordów, Polska zaś utraci-

ła – według szacunków powojennych – ponad 516 tys. dzieł sztuki. Każdy pojedynczy obiekt odnaleziony i przywrócony do macierzystych zbiorów jest krokiem do odbudowania utraconych przez wojnę polskich kolekcji muzealnych” – informuje „Codzienną” ministerstwo.

Mural przybliży m.in. takie dzieła jak: „Gryka” (Stanisław Masłowski, Muzeum Narodowe w Warszawie), „Przy fortepianie” (Jacek Malczewski, Muzeum Narodowe w Warszawie), „Portret młodego mężczyzny w peruce” (Krzysztof Lubieniecki, Muzeum Narodowe w Warszawie), „Diana” (Jean-Antoine Houdon, Muzeum Łazienki Królewskie), „Portret mężczyzny w renesansowym stroju” (Aleksander Gierymski, Muzeum Narodowe w Warszawie), „Murzynka” (Anna Bilińska, Muzeum Narodowe w Warszawie), „Żydówka z pomarańczami” (Aleksander Gierymski, Muzeum Narodowe w Warszawie).



fot. Michał Dziurkowski/MKiDN/d



fot. Michał Dziurkowski/MKiDN/d



DOM MĄDRZE PO(Ł)ĄCZONY



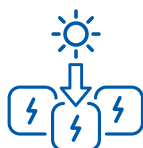
Fotowoltaika+

Wybieralscy wybierają ofertę Fotowoltaika+ dla domu i firmy!

Wybieraj i łącz produkty, by dzięki fotowoltaice i ekourządzeniom



wytwarzać



gromadzić



wykorzystywać

energię na własne potrzeby. Dom mądrze po(d)łączony to możliwość zysków dla całej rodziny. Podłącz się, łącz możliwości i korzystaj.

enea.pl/fotowoltaikaplus
infolinia: 611 111 111



Astolphe de Custine

(1790–1857) francuski pisarz i podróżnik, autor m.in. „Listów z Rosji. Rosja w 1839 roku”

\\ Rosjanie, niczym społeczności starożytne, chcą podbić świat i nim rządzić. Starają się zbrojnie opanować kraje, które są potrzebne do spełnienia tego planu, a po ich podboju resztę świata podporządkować sobie strachem. \\

FELIETON \ Elon Musk powiedział wprost to, czego nie dopowiadają inni tzw. realiści, że chce kapitulacji Ukrainy

Rosyjski „głos rozsądku”

Elon Musk objawił się jako „realista” w polityce międzynarodowej. Jako pierwszy spośród nich zaproponował konkretne rozwiązania, które w jego opinii doprowadzą do końca wojny na Ukrainie. Szkopuł w tym, że są one nie tylko niekorzystne, lecz wręcz szkodliwe dla Ukrainy i wolnego świata. Wyglądają, jakby spisano je rosyjskim alfabetem. Trudno się dziwić oburzeniu, jakie wywołał miliarder, prezentował bowiem zupełnie inną postawę po rozpoczęciu inwazji. Niestety i nad Wisłą nie brakuje naśladowców Muska. Boją się jednak powiedzieć głośno o tym, o czym przynajmniej napisał amerykański przedsiębiorca.



Grzegorz Wszolek

Kończący swoją misję w Niemczech ambasador Andrij Melnyk nawoływał do bojkotu Tesli i kazał się dosłownie „pier...” Muskowi. Główny doradca prezydenta Wołodymyra Zełenskigo zastanawiał się, komu Amerykanin sprzyja. Z kolei ukraiński prezydent w podobnym duchu zaproponował zabawę w sondę na Twitterze – internauci odpowiadaliby, którą wersję biznesmena wybierają: czy popierającego Moskwę, czy jednak Kijów.

Skąd Musk to wie?

Takie reakcje to efekt spekulacji Muska połączonych z jego sondą na Twitterze. Krezus finansowy nagle zachęcał de facto Ukrainę do ogłoszenia kapitulacji. Bo tak należy oceniać propozycję oddania wyzwalanego od ponad miesiąca Donbasu z rąk oprawców i gwarancję pozostawienia okupowanego Krymu w granicach Federacji Rosyjskiej.

Co ciekawe, mało kto zwrócił uwagę, że Musk próbował popisać się wiedzą historyczną. „Krym formalnie (jest) częścią Rosji, jak to było od 1783 roku (do błędu Chruszczowa)” – napisał. Miliarder użył sformułowania, często przewijającego się w rosyjskich przekazach zarówno w mediach, jak i oświadczeniach przedstawicieli władz.

Wiedzę należałoby jednak uzupełnić, bo Krym został najpierw zagarnięty Turkom przez carycę Katarzynę II. Na jakiej podstawie? Legenda głosiła, że w starożytności na półwyspie żyli Taurowie – plemię spokrewnione z przodkami Rosjan, Scytami. Pretekst stał się idealny do osiągnięcia celu, czyli zainstalowania własnej administracji i wojska. To właśnie po 1783 r. powstała Flota Czarnomorska, obecnie mocno dziesiątko-



Elon Musk nie jest filantropem, za którego się podaje. Doskonale zarobił na przekazaniu technologii Ukraincom, bo najpierw to Amerykańska Agencja Rozwoju Międzynarodowego (USAID) zapłaciła za Starlink 3 mln dol. Następnie Biały Dom udostępnił technologię wojskom ukraińskim w ramach pomocy po napaści Rosji. Media w USA twierdzą, że nie wiadomo nic o tym, by Musk przekazał Ukrainie cokolwiek za darmo, np. w ramach darowizny. | fot. BRENDAN MCDERMID/Reuters/Forum

wana przez siły ukraińskie. W latach 90. XVIII w. nastąpiło formalnie zrzeczenie się przez Turcję praw do Krymu. Rzeczywiście dziwne byłoby to, gdyby Musk miał wiedzę o tych szczegółach historycznych. Dlatego tym bardziej musi zastanawiać, dlaczego wpływowy miliarder posługuje się zmanipulowanym zdaniem, by przedstawić „swoje” warunki pokojowe.

Niewykluczone zatem, że ten wpis był inspirowany przez kogoś z otoczenia właściciela Tesli i SpaceX. Idąc dalej, Musk zaproponował coś kompletnie oderwanego od rzeczywistości – ponowne plebiscyty w Donbasie, Ługańsku, Zaporozżu i Chersoniu pod zwierzchnictwem ONZ. Ukraina miałaby pójść na rękę Rosji tuż po tym, jak w atmosferze terroru i wywózki ponad miliona ludzi ze wschodu i południa kraju przeprowadzono pseudo-referenda aneksyjne, a Władimir Putin włączył cztery obwody ukraińskie w gra-

nice Federacji Rosyjskiej. Nie trzeba dodawać, że taki precedens mógłby wywołać lawinę w innych krajach pozostających w głębokim sporze z Kremlem: choćby w Gruzji czy w Mołdawii, gdzie wojska rosyjskie okupują od wielu lat Naddniestrze.

Jak przystało na nowomowę rodem z Moskwy, innym warunkiem „pokoju” byłaby deklaracja o neutralności Ukrainy, czyli w konsekwencji odwrót od starań o członkostwo w NATO. Ten powód był jednym z wielu powielanych przez putinowską propagandę, uzasadniającą – oprócz rzekomego ludobójstwa ludności cywilnej w Donbasie – inwazję. Według Muska, jeśli pokój na przedstawionych warunkach nie nastąpi, czekają nas miliony ofiar po obu stronach. A może nawet coś gorszego.

Filantrop prawdziwy czy farbowany

Musk po 24 lutego 2022 r. stanął po stronie Kijowa,

ale wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazują, że nie za darmo. SpaceX zapewnia ukraińskim wojskom i administracji w miastach dostęp do internetu Starlink. To niezwykle ważne udogodnienie dla armii, bo dzięki technologii na orbicie ma nieskrępowany dostęp do bezpiecznej sieci, a sztaby mogą lepiej koordynować kontrofensywę i skutecznie używać dronów na polu walki. Chwalił się tym sam Musk, przypominając Garriemu Kasprowowi w odpowiedzi na krytykę, kto siedzi tylko na kanapie, a kto realnie pomaga.

Jednak według „Washington Post” Amerykanin nie jest filantropem, za którego się podaje. Doskonale zarobił na przekazaniu technologii Ukraincom, bo najpierw to Amerykańska Agencja Rozwoju Międzynarodowego (USAID) zapłaciła za Starlink 3 mln dol. Następnie Biały Dom udostępnił technologię woj-

skom ukraińskim w ramach pomocy po napaści Rosji. Media w USA twierdzą, że nie wiadomo nic o tym, by Musk przekazał Ukrainie cokolwiek za darmo, np. w ramach darowizny.

Tuż po twitterowej awanturze brytyjski „Financial Times” przekazał, że Starlink zaczął szwankować na wyzwolonych terenach, a żołnierze ostrzegają przed problemami na froncie właśnie z tego powodu. Przerwy w dostępie do usług oferowanych przez systemy łączności SpaceX hamują ofensywę przeciwko rosyjskim wojskom okupacyjnym – czytamy w gazecie. Koincydencja z międzynarodowym poruszeniem, w którym z jednej strony brali udział Zełenski i jego ludzie, a z drugiej Musk i „realiści”, wydaje się odpowiedzią na pytanie, co dzieje się ze Starlinkiem.

Miliarder na poparcie swoich tez pokazał mapę wyborczą z 2012 r., gdzie na terenach przymusowo wcielonych do Rosji dominowały głosy na pro-rosyjską Partię Regionów. Zapomniał przy okazji, że w 2019 r., w tych samych miejscach głosowano w zdecydowanej przewadze na Wołodymyra Zełenskigo. Tego samego, który w kampanii wyborczej zapowiadał zbliżenie do Zachodu i zgłaszał prounijne aspiracje. Na plus można Muskowi zapisać, że jako jeden z nielicznych „realistów” wprost zadeklarował, czego oczekuje od Ukrainy. I warto to dobrze zapamiętać, słuchając innych, na przykład nadwiślańskich „realistów”.

Komorowski i inni domorośli geostratedzy

To pewien dowód odwagi i szczerości w porównaniu do części polskich publicystów, którzy chcą „pomagać z głową”, a jednocześnie nie mają nic przeciw wpuszczaniu rosyjskich nachodźców, nie zwracają uwagi na masowe mogiły ukraińskich cywilów, ale pochylają się z ubolewaniem nad zamachem dokonanym na Darii Duginie, a także obawiają się ładunków jądrowych w rosyjskim arsenale i dlatego z rezerwą patrzą na ukraińską kontrofensywę.

Nasi geopolityczni eksperci, wyraźnie niezadowoleni z postępów armii Ukrainy, nigdy nie starają się nawet przedstawić konkretów. Nie chcą pochwalić się receptami – zazwyczaj odpowiadają w dyskusjach, że to nie oni są do podejmowania

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-7

POLSKA

8-9

ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

18

SPORT

19

PROGRAM TV



fot. IPN/d

Jan Krzysztof Kelus

(ur. 1942 r.) polski socjolog, działacz polityczny, kompozytor, autor i wykonawca piosenek tzw. drugiego obiegu. Kawaler Orderu Orła Białego

// Jeże z worka chyłkiem chowają się w krzakach / a ja myślę o tych, które szlag potrafił / Każdy taki bydlak pomylił się srogo / sądząc, że bezpiecznie iść wygodną drogą / Tutaj warto zrobić historyczny przytyk, że co drugi folksdojcz był real-polityk. //

strategicznych decyzji, lecz rządzący politycy.

Musk przynajmniej się odślonił i robi za pożytecznego idiotę w cyrku Putina z otwartą przyłbicą. Przypomnę, że jeszcze w marcu 2022 r. wzywał Putina na pojedynek o Ukrainę. Stał się wrogiem numer jeden dla rosyjskiej agencji Roskosmos, rywalizującej o wpływy na orbicie z Amerykanami.

Postawą Muska w sprawie Ukrainy zainspirował się Bronisław Komorowski. W rozmowie z Radiem RMF FM były prezydent wprost skrytykował Zełenskigo za to, że... „pręży mięśnie” i nie zamierza zasiąść do rozmów z Putinem. – Uważam, że korzystniej dla świata, dla Ukrainy, dla Polski, dla Europy, dla świata zachodniego byłoby to, gdyby doszło jak najszybciej do szukania rozwiązania na niwie dyplomatycznej, a nie tylko wojskowej. Rozumiem, że prezydent Zełenski pręży mięśnie i już się dostosowuje do tego, że prawdopodobnie Putin tę wojnę przegra. Ale jeszcze, powiedziałbym, nie należy dzielić skóry na niedźwiedziu. Niedźwiedź jeszcze żyw i hasa w lesie – wypalił opozycyjny „geostrateg” w stylu znanym z przegranej kampanii wyborczej w 2015 r.

Od połajanek Komorowskiego odciął się sam Donald Tusk, wyraźnie dostrzegając, że tego typu sformułowania nie służą budowaniu wiarygodności PO, wciąż kojarzonej jednoznacznie z byłym prezydentem. Aż strach pomyśleć, co by było, gdyby w chwili wybuchu wojny na Ukrainie to Komorowski albo ktoś o podobnych poglądach decydował o współpracy militarnej z Kijowem.

Zapamiętajcie raz na zawsze, „realiści”: to Rosja wywołała wojnę, zabija bezbronnych ludzi bez opamiętania, wywozi ich na Syberię, porywa dzieci, bombarduje obiekty cywilne. Ukraina ma prawo się bronić i kontratakować, a nawet zabijać w obronie własnej. Jeśli Putin naciśnie „czerwony guzik” z bombą jądrową, to nie z winy Ukrainy czy krajów jej pomagających, lecz dlatego, że taki miał szatański plan. Poddanie się – bo Moskwa nigdy nie uzna ukraińskich postulatów – nie gwarantuje bezpieczeństwa, wręcz przeciwnie: przybliży nas do światowej wojny w pełnym wymiarze.

AFRYKA \ Przedwyborcza gorączka w królestwie Lesotho

Na kawie z miodem u króla

Z królem Lesotho Letsie III rozmawiam w jego rezydencji. Jest skromniejsza niż budynek, w którym mieści się rząd z kancelarią premiera i MSZ na czele. Tak jakby w ten sposób ktoś chciał zaznaczyć, która władza – królewska czy wybieralna – jest ważniejsza. A przecież monarcha ma tu wielokroć większą rolę niż król Karol w Zjednoczonym Królestwie Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej, którego Lesotho było kiedyś kolonią. Tam, nad Tamizą – 10 Downing Street – siedziba premiera Jego Królewskiej Mości jest znacznie skromniejsza, o czym mogłem się naocznie przekonać, niż królewskie pałace brytyjskich monarchów. I właśnie w Londynie, jak i w Maseru, stolicy Lesotho, ci ze skromniejszych rezydencji mają realną władzę...

Jego Królewską Mość pytam o wojnę w Europie Wschodniej. W odpowiedzi słyszę, że jego rząd tym się nie zajmuje, ale rosyjska agresja absolutnie nie powinna się zdarzyć. Parę razy używa słowa „inwazja”. Podkreśla, co ważne w kontekście nielegalnej inkorporacji czterech regionów Ukrainy, integralność terytorialną państwa ukraińskiego. Król Letsie III swoim klasycznym oxfordzkim angielskim dobitnie mówi, że Rosja powinna się wycofać z tych terenów. Ale też szczerze przyznaje, że nie wie, jak to zrobić. Monarcha jest, jak się okaże za parę godzin, znacznie lepiej zorientowany w kwestii tej wojny niż nieznająca podstawowych faktów minister spraw zagranicznych pani Matsepo Ramakoa.

Lesotho jak Watykan i San Marino

Królestwo Lesotho, w którym ląduję po blisko 24-godzinnej podróży na trasie Warszawa–Zurych–Johannesburg–Maseru, jest państwem wyjątkowym. Po pierwsze dlatego, że jako jedyne na świecie w całości (!) położone jest na wysokości ponad 1000 m n.p.m. Najniższy punkt to 1400 m n.p.m. – dla porównania w Nepalu to 64 m, choć najwyższym jest Mount Everest. Po drugie dlatego, że jest enklawą na terenie innego państwa – Republiki Południowej Afryki. Tylko dwa inne kraje są w takiej sytuacji: położone na terytorium Republiki Włoskiej Watykan i San Marino. Po trzecie żaden chyba inny kraj nie ma w oficjalnej dewizie słowa „deszcz”. Tymczasem dewizą kraju, który kiedyś nazywał się Basuto, są trzy słowa w jednym z jego dwóch oficjalnych języków – sotho (drugim jest angielski): „Khotso, Pula, Nala”, czyli „Pokój, Deszcz, Dobrobyt”. Wreszcie dlatego Muso oa Lesotho, czyli Królestwo Lesotho, jest wyjątkowe, bo jeszcze nigdy mi się nie zdarzyło, a byłem w blisko setce krajów, aby starszy, siwy gość ze straży granicz-

nej na widok polskiego paszportu powiedział, kiwając głową z najwyższym uznaniem: „Lewandowski! Lubanski! Kazimies Deyna”... Nie kryję, od razu poczułem się imperialnie.

Zielone wzgórza królestwa

Jednak wcześniej na lotnisku wita mnie król Letsie III, a raczej jego portret. Poniżej portret premiera dr. Moekstsi Majoro. Jego Królewska Mość wygląda majestatem. Prezentuje się godnie szczególnie na tle prezesa tutejszej Rady Ministrów. Może wygląd to istotne kryterium przy wyborze premiera...

Jest początek października i choć ranek w Johannesburgu po dziesięciogodzinnym locie z Europy wita nas gorącem, to w Maseru późnym popołudniem nie jest wilgotno, nie ma żaru, jest ciepło, ale nie za bardzo. To inne doświadczenie niż w kilkunastu krajach Afryki, w których byłem, a w których spływało się potem natychmiast po wyjściu z samolotu, i to nawet w nocy. Może z wyjątkami w postaci Kenii i Namibii. Wszędzie żywa zieleń. Po prawej wzgórza, po lewej wzgórza, ale tak naprawdę to, co jest pośrodku, czyli wydawałoby się nizina, też jest wyżyną, bo leży kilometr nad poziomem morza.

Na lotnisku, potem na ulicach i w końcu w hotelu widzę, że mieszkanki tego kraju o powierzchni przeszło 11 razy mniejszej niż Polska nie są fanatyczkami diety i wiele z nich mogłoby startować w konkursach dla puszystych pań. Z okien busiku wiozącego mnie z lotniska do hotelu Avani patrzę nie tylko na krajobrazy, ale też na ludzi. Nastolatek z dającą cień na głowie zieloną gałązką niczym z greckim laurem. Gromady chłopców grających w piłkę. Blisko dwudziestokilometrowa trasa z lotniska Maseru-Moshoesheo do centrum nie dłuży się wcale, choć auto co chwilę gwałtownie hamuje, aby z wolna pokonać wielkie dziury na drodze.



Ryszard Czarnecki

// Na ulicach i wzdłuż drogi na lotnisko są tłumy, nie tylko dlatego, że to święto narodowe: przyjeżdżam tutaj na finiszu kampanii wyborczej – za trzy dni wybory do dwuizbowego parlamentu. Zresztą ustrój wzorowany jest na brytyjskim: też król, też senat, też izba niższa. //

Slalom między kraterami robi wrażenie.

Brytyjskie dziedzictwo

Jest wtorek, ale tu jest święto, bo to Dzień Niepodległości, uzyskanej od Brytyjczyków w 1966 r., a więc w roku, w którym państwo polskie obchodziło swoje 1000-lecie. Na ulicach i wzdłuż drogi na lotnisko są tłumy, nie tylko dlatego, że to święto narodowe: przyjeżdżam tutaj na finiszu kampanii wyborczej – za trzy dni wybory do dwuizbowego parlamentu. Zresztą ustrój wzorowany jest na brytyjskim: też król, też senat, też izba niższa.

Tłumy są dwukolorowe: zwolennicy Kenako w niebieskich koszulkach i ich oponenti w czerwonych. Kobiety w wyborczych T-shirtach tańczą wprost na ulicach. Tak, kampania wyborcza w Lesotho przebiega zupełnie inaczej niż w Europie. Moją uwagę zwracają przedpotopowe wysokie drewniane słupy telegraficzne, takie jak pół wieku temu czy więcej w Polsce. Na jezdni ekwilibrystycznie porusza się młody chłopak z wielkim talerzem z szaszłykami, umiejętnie starając się znaleźć miejsce między sunącymi w obie strony samochodami terenowymi, które są tutaj głównym środkiem lokomocji. Dalej przy drodze nastolatek sprzedaje pomarańcze. Podziwiam ukształtowanie terenu. Tyle że samochodem na tych wertepach trzęsie niemożliwie, do tego stopnia, że prawie nie sposób notować.

My jedziemy, ale ludzie kilometrami idą. I znów gwałtownie hamujemy – to jasny znak, że zbliżyliśmy się do kolejnego krateru na drodze. Mają tu jakąś manię budowania czegoś na kształt małych łuków triumfalnych. Takie kształt mają nawet kładki, przez które przechodzą mieszkańcy Maseru ponad ruchliwymi drogami. Mijamy hotel Elżbieta II. Królestwo Lesotho nie jest brytyjską kolonią od 56 lat, ale jak widać, sentyment do brytyjskiej korony pozostał.

Lesotho liczy niespełna dwa miliony mieszkańców i nie jest dużym krajem, ale doprawdy nie wiem, czemu wodę mineralną i soki musi sprowadzać z RPA. Piwo jednak produkuje własne, ale tylko jedno, to Maluti. Reklamują je, że do jego produkcji używana jest woda z gór – no, akurat o to tutaj nie trudno. Mocne nie jest, ma tylko 4,8 proc. Od tutejszego, takiego sobie piwa zdecydowanie wolę kawę z miodem, którą poczęstował mnie król. Kawy nie piję, tak jak mój dziadek, ojciec i synowie, ale przecież trudno odmówić Jego Królewskiej Mości...



foto: YouTube/d

BARDZO KRÓTKI ZASIĘG ZAOPATRZONY

SPRZĘT WOJSKOWY \ Siły Zbrojne Ukrainy otrzymały szeroki wachlarz przenośnych przeciwlotniczych zestawów rakietowych od swoich zachodnich sojuszników. Wśród tych systemów bardzo krótkiego zasięgu znalazły się m.in.: pioruny, stingery, igły, a także zestawy Starstreak.

Paweł Kryszczak

ROSYJSKA AGRESJA \ Parasol ochronny nad ukraińskim niebem

Ukraina potrzebuje nowych zestawów obrony powietrznej

Zmasowane rosyjskie bandyckie ataki rakietowe oraz przy użyciu amunicji krążącej wobec ukraińskich miast wywołały reakcję Zachodu, która z pewnością doprowadzi do wzmocnienia obrony powietrznej Sił Zbrojnych Ukrainy. Ministerstwo obrony Niemiec zobowiązało się do dostarczenia w najbliższym czasie Ukrainie pierwszego z czterech systemów obrony powietrznej IRIS-T SLM, które wcześniej zadeklarowało. Z kolei ze strony USA padło zapewnienie o dostawie dla Sił Zbrojnych Ukrainy nowoczesnego sprzętu obrony powietrznej.

Siły Zbrojne Ukrainy są jednym z państw dysponujących najbardziej rozbudowanym systemem obrony powietrznej w Europie, a także na świecie. Jeszcze przed drugą fazą rosyjskiej agresji dysponowały dziesiątkami zestawów obrony powietrznej S-300 w wielu wersjach, a także zestawami rakiet ziemia-powietrze 2K12 Kub, jak i 9K37 Buk oraz 9K330 Tor. To właśnie za sprawą tych zestawów rosyjskie śmigłowce oraz samoloty nie mogły bezkarnie bombardować ukraińskich pozycji obronnych oraz miast. Systemy te wykorzystywane były z dobrym skutkiem do eliminowania wystrzelonych pocisków manewrujących oraz rosyjskich rakiet balistycznych.

Bandycki atak na ukraińskie miasta

Niestety niedawne rosyjskie zmasowane ataki przy użyciu rakiet balistycznych oraz manewrujących, a także dronów kamikaze zdołały doprowadzić do saturacji, czyli przeciążenia ukraińskich sił obrony powietrznej. Część z tych rakiet i dronów kamikaze przedarło się przez wielowarstwową obronę powietrzną i uderzyło w obiekty cywilne, w tym infrastrukturę krytyczną. Należy przy tym pamiętać o intensywnym zużywaniu zapasów rakiet do ukraińskich systemów przeciwlotniczych i przeciwrakietowych, co prowadzi do kurczenia się zapasów tzw. efektorów. Kwestie skutecznej obrony utrudnia również jednoczesne zapewnienie parasola ochronnego nad wojskiem ukraińskim oraz zagwarantowanie ochrony ośrodków miejskich na olbrzymich obszarach Ukrainy.

Ponadto zestawy obrony powietrznej, którymi dys-

ponują Ukraińcy, mimo że są skuteczne, to jednak mają mniejsze zdolności (m.in. w liczbie zwalczanych celów jednocześnie) w porównaniu z najnowocześniejszymi zestawami, którymi dysponują niektóre kraje Zachodu.

Niemieckie deklaracje pomocy

Po tych zbrodniczych atakach na ukraińskie miasta Niemcy po raz kolejny zaczęły głośno mówić o dostawach zestawów obrony po-

wietrznej. – Ponowny ostrzał rakietowy Kijowa oraz wielu innych miast jasno pokazuje, jak ważne jest szybkie dostarczenie Ukrainie systemów obrony powietrznej – powiedziała szefowa niemieckiego MON Christine Lambrecht.

Niemiecki resort obrony zobowiązał się, że w ciągu nadchodzących dni przekaze pierwszy z czterech systemów obrony powietrznej IRIS-T SLM.

Warto jednak zauważyć, że już w czerwcu kanclerz Niemiec Olaf Scholz mówił o tym, że w najbliższym czasie Ukraina otrzyma systemy obrony przeciwlotniczej IRIS-T SLM oraz radary kontrbaterijne COBRA Counter Battery Radar. – Systemy IRIS-T SLM umożliwią Ukrainie ochronę całego miasta przed rosyjskimi nalotami – powiedział Olaf Scholz w Bundestagu. IRIS-T SLM może zwalczać nie tylko śmigłowce, samoloty i drony, ale również pociski manewrujące oraz bomby lotnicze i pociski rakietowe. Jednak do dzisiaj Ukraina tej niemieckiej pomocy nie otrzymała.

Pociski z rodziny IRIS-T osiągające prędkość 3 machów znajdują się na wyposażeniu m.in. Austrii, Arabii Saudyjskiej, Niemiec, Włoch, Hiszpanii i Grecji. Wersja IRIS-T SLM może zwalczać cele oddalone o 40 km i znajdujące się na pułapie do 20 km.

Amerikanie wzmocnią ukraińską obronę powietrzną

Podczas poniedziałkowej rozmowy telefonicznej pre-

zydentów USA Joego Bidena oraz Ukrainy Wołodymyra Zełenskigo padło zapewnienie o dostawie dla Sił Zbrojnych Ukrainy nowoczesnego sprzętu obrony powietrznej. Nie wiemy jednak, czy dotyczą zestawów NASAMS, czy też baterii Patriot.

Do tej pory Waszyngton zobowiązał się dostarczyć Siłom Zbrojnym Ukrainy osiem systemów obrony powietrznej NASAMS. W tym miesiącu miało się rozpocząć szkolenie wojskowych ukraińskich, o czym informował rzecznik prasowy ukraińskich Sił Powietrznych.

NASAMS to wyprodukowany przez norweskie konsorcjum Kongsberg system przeciwlotniczy średniego zasięgu. W najnowszej wersji NASAMS 3 zestaw ten zdolny jest do eliminacji celów oddalonych nawet o 50 km oraz znajdujących się na pułapie 35,7 km.

Widząc potrzebę wzmocnienia obrony powietrznej, Rada Najwyższa Ukrainy zwróciła się o jak najszybsze wprowadzenie systemów obrony przeciwlotniczej NASAMS.



Systemy obrony powietrznej IRIS-T SLM | fot. mat. pras./d

OGŁOSZENIE PŁATNE

Małgorzata Staszczuk oraz Adam Staszczuk prowadzący działalność gospodarczą w firmie spółki cywilnej MADIPOL S.C. M.A.Staszczuk we Wrocławiu, informują, że zabawka: Lalka L989483, kod EAN: 5903242409639, nie spełnia wymagań rozporządzenia Ministra Rozwoju i Finansów z dn. 20 października 2016 r. w sprawie wymagań dla zabawek (Dz.U. z 2019 r., poz.1816), z uwagi na obecność w wyrobie ftalanu bis(2-etyloheksylu), co stwarza ryzyko niekorzystnego wpływu na zdrowie ludzkie, związanego z narażeniem na działanie ww. substancji i stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa i zdrowia użytkowników. Ogłoszenie publikuje się w związku z postępowaniem, prowadzonym przed Prezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój,
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe.
Zadzwoń i zapytaj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DZIA

4-7 POLSKA

8-9 ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 OBRONA NARODOWA

18 SPORT

19 PROGRAM TV

**GAZETA POLSKA**

MILITARNA KOLEKCJA GAZETY POLSKIEJ



DOSTĘPNE
ROZMIARY:
M/L
XL/2XL



KOMPLET
KOSZULKA / CZAPKA / POLAR
199 zł*
dostawa
gratis



DOSTĘPNE
ROZMIARY:
S/XL

JAK ZAMÓWIĆ

Wejdź na **sklep.GazetaPolska.pl**
bądź zadzwoń pod numer **722 111 655**
i wybierz odpowiedni rozmiar.

*dotyczy rozmiaru od S-2XL / do wyczerpania zapasów

LIGA MISTRZÓW \ Mistrz Szkocji Celtic Glasgow został ukarany grzywną w wysokości 15 tys. euro, ponieważ kibice pokazali antymonarchiczny baner na meczu piłkarskiej Ligi Mistrzów w Warszawie, kilka dni po śmierci królowej Elżbiety II – poinformowała we wtorek UEFA. Działo się to podczas meczu z Szachtarem Donieck na stadionie Legii Warszawa.

LIGA MISTRZÓW \ Robert Lewandowski i jego koledzy z Barcelony muszą ograć Inter Mediolan, jeśli chcą awansować do 1/8 finału

Mecz ważniejszy od El Classico

Piłkarze Barcelony, w tym Robert Lewandowski, potrzebują dziś zwycięstwa nad Interem Mediolan minimum dwiema bramkami, aby przejąć inicjatywę w walce o miejsce w 1/8 finału Ligi Mistrzów. Porażka z wicemistrzem Włoch może sprawić, że Duma Katalonii pożegna się z Champions League. Dlatego ten mecz w Barcelonie uważany jest za ważniejszy niż niedzielne ligowe El Classico z Realem Madryt.

Artur Szczepanik

Duma Katalonii rozpoczęła rywalizację w grupie C od pokonania Viktorii Pilzno u siebie 5:1 (hat trick Lewandowskiego), a później poniosła wyjazdowe porażki z Bayernem Monachium 0:2 i Interem 0:1. Ma trzy punkty straty do mediolańczyków i sześć do mistrza Niemiec, który w tym tygodniu zagra w Czechach, a jeśli wygra, będzie już pewny gry w fazie pucharowej. Wystarczy mu też remis, jeśli Inter pokona Barcelonę.

Bayern jest już zatem prawie na pewno poza zasięgiem, ale Barcelona wciąż ma szansę zająć drugie miejsce. Jeśli w środę pokona Inter co najmniej dwoma golami, będzie miała wszystko w swoich rękach, bo przy równej liczbie punktów o kolejności w tabeli decydują wyniki bezpośrednich meczów. Jeśli wygra Inter, to włoski zespół awansuje (przy założeniu, że Viktoria nie pokona Bayernu).

Gdyby Katalończycy odpadli w fazie grupowej, przydarzyłoby im się to po raz



Robert Lewandowski ma poprowadzić dziś Barcelonę do zwycięstwa nad Interem | fot. Matteo Bazzi/Zuma Press/Forum

drugi z rzędu. W ubiegłym sezonie, gdy w tej rundzie rywalizowali także m.in. z Bayernem Monachium, spadli do Ligi Europy i zostali z niej wyeliminowani w ćwierćfinale.

– To ważne spotkanie, w którym gramy o wszystko – przyznał obrońca, lider hiszpańskiej ekstraklasy Marcos Alonso.

W ostatniej kolejce ligowej Barcelona mocno męczyła się z Celtą Vigo, ale wygrała

1:0 i utrzymała prowadzenie w Primera Division.

– Nasza gra w drugiej połowie mogła być lepsza, ale w końcu tego typu mecze trzeba wygrywać i w zeszłym sezonie, kiedy mieliśmy problemy ze zdobywaniem punktów, przegraliśmy. To nas motywuje przed środowym meczem – powiedział po spotkaniu z Celtą obrońca Eric Garcia. – To, że z Interem gramy u siebie, jest wielkim atutem. Kibice

będą po naszej stronie, tak jak przez cały sezon. Miejmy nadzieję, że będziemy mieli bardzo dobry wieczór – powiedział Garcia.

Zdaniem Hiszpana wielkim atutem Barcelony jest też jej trener – Xavi.

– On jest połączeniem Pepa Guardioli i Luisa Enrique. Ostateczne pomysł na grę, jaki ma cała trójka, jest praktycznie identyczny. Każdy z nich ma swoje niuanse, ale chodzi przede wszystkim

o pressing po stracie i wyprowadzenie piłki. To jest coś, co zawsze charakteryzowało Barcę – powiedział Garcia.

Co ciekawe, mecze w tej grupie sędziować będą Polacy: w Barcelonie Szymon Marciniak, a w Pilźnie Bartosz Frankowski.

Polscy kibice zaczęli się obawiać o poziom sędziowania tych spotkań, bo w PKO Ekstraklasie obaj arbitrzy popełniają mnóstwo błędów. Słynie z nich głównie Frankowski, który wypaczył już wynik niejednego spotkania.

Atakowanych w mediach społecznościowych sędziów wziął w obronę były prezes PZPN Michał Listkiewicz, którego syn Tomasz jest jednym z asystentów Marciniaka.

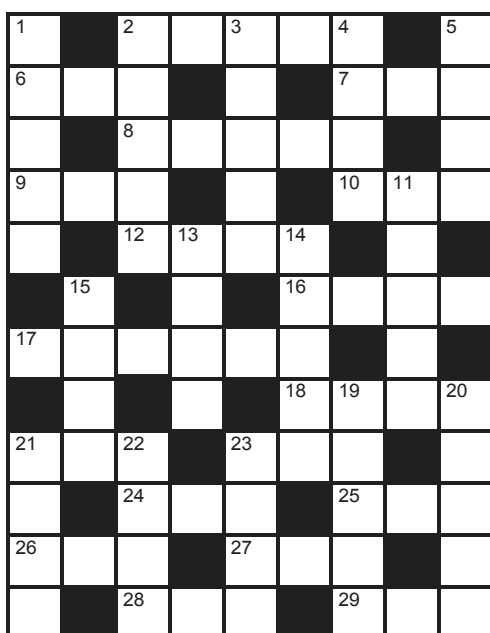
„Szymon Marciniak sędziuje hit LM Barcelona-Inter, a polski kociołek hejterski wrze. Nie sądziłem, że tylu kretynów mieszka w naszym pięknym kraju. Zamiast dumy i gratulacji rzyg. Biedni, zakompleksieni, zagubieni ludzie. Na szczęście to FIFA i UEFA decyduje, a nie zaślepieni polscy dziennikarze, trenerzy i kibice” – napisał Listkiewicz na Twitterze.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- świat roślin
- plywają w zupie
- chroniony kuzyn wróbla
- bywa uszczypliwa
- odmiana buddyzmu
- rzeka jak rogacz
- inwazja, napad
- korallowa wyspa
- Krzysztof, włoski żeglarz
- góry na granicy Europy
- można go spieć
- straciła przyjaciela
- dokument urzędowy
- serial z Talarem
- roślina na włókno
- koleżanka Ali i Oli
- podstawowy rozpuszczalnik
- ból w kulszy

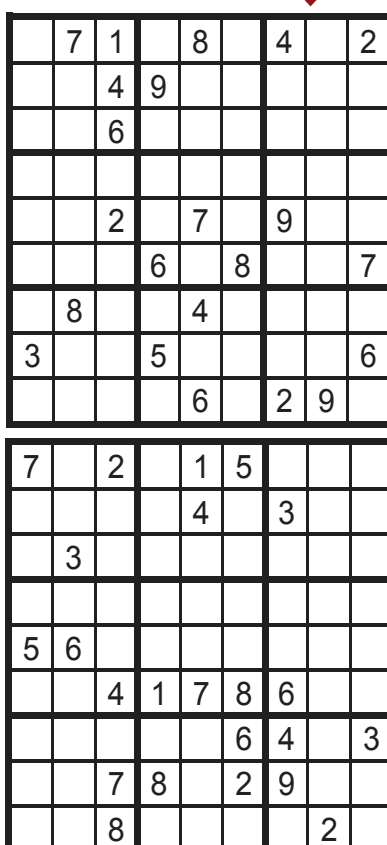
- stolica Afganistanu
- atrybut śmierci
- broń drogowki
- płyn ustrojowy
- uprawia ją chłop
- filozof z Królewca
- futerał na okulary



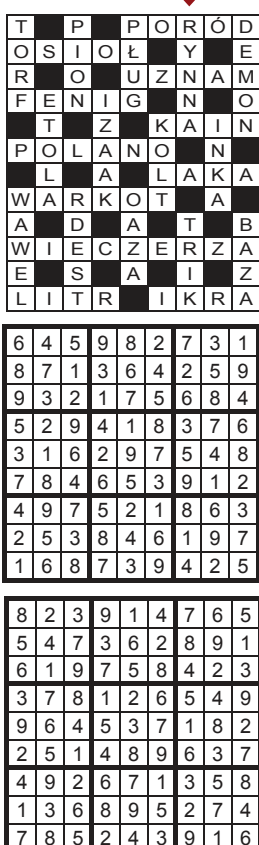
PIONOWO

- cena do zapłacenienia
- świat zwierząt
- bojaźń, lęk
- żelujący wodorost
- życiodajny gaz
- gorączka krwotoczna
- dużo ludzi, tłok

SUDOKU



ROZWIĄZANIA





CHAMPIONS
LEAGUE

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

20.55 | TVP1

PIŁKA NOŻNA

4. KOLEJKA: FC BARCELONA-INTER MEDIOLAN \ W pierwszym meczu Barcelona uległa Interowi 0:1, a Robert Lewandowski nie zachwyił. Po trzech kolejkach Blaugrana ma tylko trzy punkty i coraz mniejsze szanse na awans do 1/8 finału.



PROGRAM TV

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 12 PAŹDZIERNIKA 2022

19

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:35 Ranczo (60) - serial 09:35 Komisarz Alex (61) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (315) - serial 11:25 Kasta - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Rok w ogrodzie extra 13:00 Natura w Jedyńce: Tajemnice zwierząt 14:00 Wspaniałe stulecie (122) - serial 15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda 15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (736) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (4037) - serial 18:20 Kasta - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:20 Sport	06:25 Pozyteczni.pl - magazyn 06:55 Rodzinka.pl (179) - serial 07:30 Pytanie na śniadanie 10:35 Panorama 10:40 Pytanie na śniadanie 11:15 Złotopolscy (109) - serial 11:50 Barwy szczęścia (2674) - serial 12:30 Kolo fortuny - teleturniej 13:15 Zranione ptaki (140) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (275) - serial 15:10 Wydział kryminalny Kitzbühel (67) - serial 16:00 Kolo fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Zakazany owoc (76) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - teleturniej 18:45 Zranione ptaki (141) - serial 19:30 Barwy szczęścia (2674) - serial 20:05 Barwy szczęścia (2675) - serial 20:35 Kulisy seriali „Na dobre i na złe” i „Na sygnale” 20:50 Na dobre i na złe (856) - serial 21:55 Miłość i medycyna 3 (15) - serial 22:55 Zdrój (1) - serial 00:05 Jesienne szczęście - film obycz., Kanada/USA 2020 01:45 Medyczne Wspaniałe (15) - serial	06:10 Ukryta prawda (1315) - serial 07:05 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:40 Doradca smaku 11:50 Ukryta prawda (1432) - serial 12:55 Tajemnice miłości (23) - serial 14:00 Ukryta prawda (1316) - serial 15:05 Ukryta prawda (1109) - serial 16:10 Ten moment (51) - serial 16:45 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 17:55 Ukryta prawda (1433) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 20:15 Na Wspólnej (3505) - serial 20:55 Milionery - teleturniej 21:35 Top Model - reality show Kandydaci na modelki i modeli prezentują swoje predyspozycje przed jurorami. 23:10 Jurassic World - film SF, USA 2015. W parku rozrywki, którego główną atrakcją są przywrócone do życia dinozaury, wyhodowana zostaje hybryda kilku gatunków gadów. Zwierzęcie ucieka z laboratorium. 01:40 Tajemnica zawodowa 2 (6) - serial 02:50 Superwizjer - magazyn reporterów	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:40 Malanowski i partnerzy (297) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (298) - serial 09:40 Sekrety rodziny (266) - serial 10:40 Dlaczego ja? (1134) - serial 11:40 Gliniarze (337) - serial 12:50 Wydarzenia 13:20 Interwencja 13:40 Trudne sprawy (1144) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1190) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (726) - serial 17:00 Gliniarze (735) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3474) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:00 Hell's Kitchen - Piekielna Kuchnia - reality show 21:35 Świat według Kiepskich (583) - serial Klik: I robisz, co chcesz - komedia, USA 2006 00:35 To dopiero początek - komedia, USA 2017, wyk. Morgan Freeman, Tommy Lee Jones, Rene Russo 02:40 Wielki biały ninja - komedia, USA 1997	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:35 Polska na dzień dobry 07:45 Rynki 07:55 Polska na dzień dobry 10:00 W punkt 11:15 Dzień z Republiką 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 15:35 Republika po południu 16:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 16:15 Republika po południu 17:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 17:15 Wolne głosy 17:55 Wolne głosy - zagranica 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:55 Sport w Republice 19:00 Prognoza pogody 19:10 Dziennikarski poker 19:40 Codziennie ***** 20:00 W punkt 20:45 Pilnujmy Polski! 21:15 Mówi się... 22:00 Codziennie ***** 22:10 Starcie cywilizacji 22:35 Ekonomia raport 23:00 Dzisiaj - serwis inform. 23:20 Poland Daily 23:25 Poland Daily - Weather 23:30 Poland Daily - Business 23:40 Poland Daily - Culture 23:50 Poland Daily - History 00:00 Poland Daily - Travel 00:15 Ekonomia raport - flash 00:25 Ekonomia raport 00:45 Polska na dzień dobry	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:35 Każdy maluch to potrafi 08:50 Słowo życia 09:00 Opowieści Nowego Testamentu 09:30 Sanktuaria polskie 09:50 Święty na każdy dzień: Audycja generalna Ojca Świętego Franciszka 11:00 Z wędką nad wodę 11:25 Jestem mamą 11:40 Prosto o gospodarce 12:00 Sympozjum o bezpieczeństwie energetycznym 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:30 Zainspirowani muzyką 15:00 Kuźnia Redemptorystów 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Wyszyński - historia 17:00 Po stronie prawdy 17:50 Muzyczne chwile 17:55 Poczet wielkich Polaków 18:00 Aniol Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Brat Franciszek 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Możesz - 10 przykazań 22:55 Muzyczne chwile 23:05 Wyjście 00:00 Słowo życia
PO POŁUDNIU	15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda 15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (736) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (4037) - serial 18:20 Kasta - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:20 Sport	15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda 15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (736) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (4037) - serial 18:20 Kasta - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:20 Sport	15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda 15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (736) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (4037) - serial 18:20 Kasta - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:20 Sport	15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda 15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (736) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (4037) - serial 18:20 Kasta - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:20 Sport	15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda 15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (736) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (4037) - serial 18:20 Kasta - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:20 Sport	15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda 15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (736) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (4037) - serial 18:20 Kasta - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:20 Sport
WIECZOREM	20:55 Piłka nożna: Liga Mistrzów: FC Barcelona - Inter Mediolan 23:10 Historia bez tajemnic: Jack Lemmon - nieprzeciętny Everyman - dok. 00:15 Okup za córkę - dramat obyczajowy, USA 2019 01:55 Prokurator (5) - serial	20:55 Piłka nożna: Liga Mistrzów: FC Barcelona - Inter Mediolan 23:10 Historia bez tajemnic: Jack Lemmon - nieprzeciętny Everyman - dok. 00:15 Okup za córkę - dramat obyczajowy, USA 2019 01:55 Prokurator (5) - serial	20:55 Piłka nożna: Liga Mistrzów: FC Barcelona - Inter Mediolan 23:10 Historia bez tajemnic: Jack Lemmon - nieprzeciętny Everyman - dok. 00:15 Okup za córkę - dramat obyczajowy, USA 2019 01:55 Prokurator (5) - serial	20:55 Piłka nożna: Liga Mistrzów: FC Barcelona - Inter Mediolan 23:10 Historia bez tajemnic: Jack Lemmon - nieprzeciętny Everyman - dok. 00:15 Okup za córkę - dramat obyczajowy, USA 2019 01:55 Prokurator (5) - serial	20:55 Piłka nożna: Liga Mistrzów: FC Barcelona - Inter Mediolan 23:10 Historia bez tajemnic: Jack Lemmon - nieprzeciętny Everyman - dok. 00:15 Okup za córkę - dramat obyczajowy, USA 2019 01:55 Prokurator (5) - serial	20:55 Piłka nożna: Liga Mistrzów: FC Barcelona - Inter Mediolan 23:10 Historia bez tajemnic: Jack Lemmon - nieprzeciętny Everyman - dok. 00:15 Okup za córkę - dramat obyczajowy, USA 2019 01:55 Prokurator (5) - serial

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Gwiazdy zaczęły sypać



W numerze 41/2022 polecamy Państwu tekst Grzegorza Wszołka „Współczesne niewolnictwo w TVN”.

„Stawaliśmy się ofiarami mobbingu, współczesnego niewolnictwa, wykluczenia zawodowego, szantażu, odwetu” – oskarża operator Kamil Rózański. „Wpisałam w Google: Z którego piętra trzeba skoczyć, żeby...” – tak swoje myśli samobójcze zrelacjonowała Anna Wendzikowska, gwiazda TVN. Monika Richardson odeszła z innego kanału medialnej grupy, gdy narzucono jej zadawanie na wizji żenującego pytania o to, którzy Europejczycy mają największe penisy. Poparcie dla Wendzikowskiej po jej wpisie wyraziły czołowe gwiazdy TVN. Kłopoty stacji walczącej o praworządność w Polsce z praworządnością u siebie zataczają coraz szersze kręgi.

REKLAMA

Przeczytaj w jutrzejszym dzienniku „Gazeta Polska Codziennie”

WSPARCIE ROZWOJU I EKSPANSJI ZAGRANICZNEJ FIRM

PKO Bank Polski
wspiera polskich eksporterów

PARTNER DODATKU



Bank Polski

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-7 POLSKA
8-9 ŚWIAT
10-11 GOSPODARKA
12 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
18 SPORT
19 PROGRAM TV

Więcej, szybciej, lepiej!

Z APLIKACJĄ **ORLEN VITAY** ZAWSZE ZYSKUJESZ!



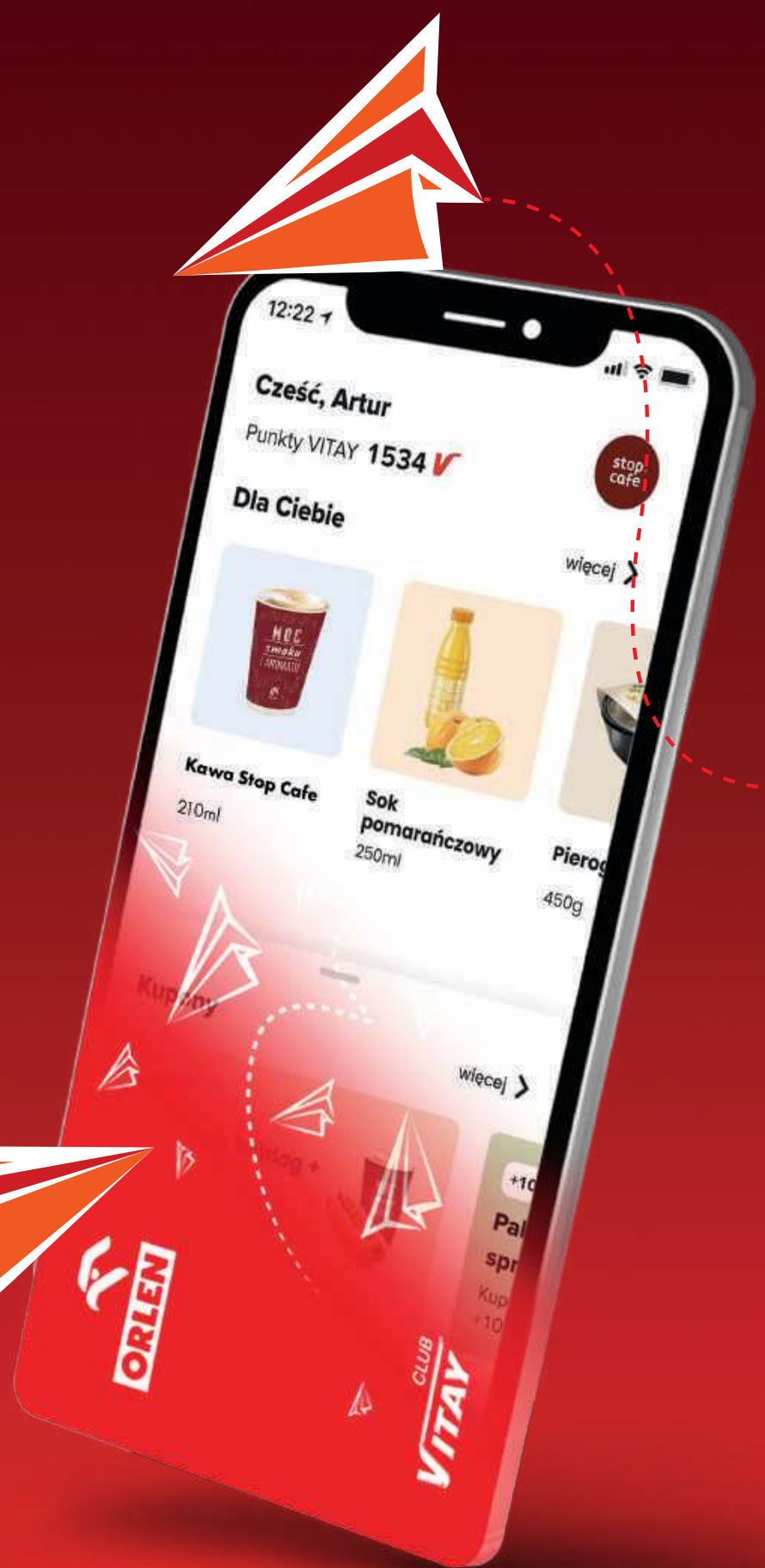
Ekstrapunkty i dodatkowe rabaty dzięki atrakcyjnym kuponom w aplikacji.



Mobilne płatności bez podchodzenia do kasy.



Wirtualna karta VITAY zawsze w zasięgu ręki.



Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację **ORLEN VITAY**

REGION PROGRAM DLA ODRY

Budżet na zarybianie rzeki

Wojewódzki fundusz przeznaczy 4 mln zł na ratowanie Odry | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Wstępny raport dotyczący katastrofy ekologicznej w Odrze stwierdza, że za śnięcie ryb odpowiadają złote algi. Został on opracowany przez zespół ds. sytuacji na rzece Odrze powołany przez minister klimatu i środowiska Annę Moskwę. Podczas konferencji prasowej nad Odrą mówiono nie tylko o samym raporcie, ale także o tym, jak będą wyglądały działania naprawcze.

Janusz Wolniak

Trzeba powiedzieć, że gdyby Odra nie była tak zasolona, to te algi by się nie pojawiły. Trzeba tutaj szukać rozwiązania. W raporcie są metody zwalczania tych alg za pomocą środków chemicznych, ale dotyczą one tylko małych zbiorników. W przypadku rzeki nie są możliwe ze względów ilościowych, ale także dlatego, że mogłoby to powodować zaburzenie systemu – mówił Jarosław Obremski, wojewoda dolnośląski.

Dodał też, że w raporcie brakuje jeszcze jednej rzeczy, mianowicie informacji o tym, co było impulsem, który spowodował śnięcie ryb. – Jako chemik przypuszczam, że mogło to być zaburzenie relacji fosfor – azot – uważa wojewoda.

Obecni na konferencji szefowie WFOŚiGW poinformowali, że Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska wspiera Odrę w ten sposób, że przekazuje kwotę 4 mln zł na przywrócenie populacji ryb i odbudowę ekosystemu rzeki oraz jej wa-

W raporcie są wskazane metody zwalczania alg za pomocą środków chemicznych, ale dotyczą one tylko małych zbiorników. W przypadku rzeki nie są możliwe ze względów ilościowych, ale także dlatego, że mogłoby to powodować zaburzenie systemu – mówił Jarosław Obremski

lorów przyrodniczych. Łącznie wszystkie fundusze przekażą na ten cel 14 mln zł.

– Istnieje potrzeba zwiększenia populacji ryb i całej fauny. Budżet jest przeznaczony na cztery lata. Osoby i instytu-

cje uprawnione, które użytkują Odrę, np. Polski Związek Wędkarski, mogą składać wnioski i otrzymać dofinansowanie. Program przewiduje 100 proc. kosztów kwalifikowanych, czyli wszystkie koszty, które zostaną uznane przez Instytut Rybactwa Śródlądowego, będą w pełni pokryte. Program już został ogłoszony i można składać wnioski – zapewnił Bartłomiej Wiązowski, zastępca prezesa WFOŚiGW.

Łukasz Kasztelowicz, prezes zarządu WFOŚiGW we Wrocławiu, zapewnił zaś, że te środki powinny wystarczyć. – Ale czy wystarczą, nie jesteśmy w stanie powiedzieć. Dlatego przewidzieliśmy, jeśli będzie taka potrzeba, że te środki będą zwiększane. Pieniądze pójdą na zarybianie, ale można je także będzie przeznaczyć na wszystkie inne wydatki związane z odtworzeniem ekosystemu. Nie wskazywaliśmy, jakie to będą konkretne wydatki, bo ten katalog może być przeróżny. Te wydatki będą podlegały ocenie Instytutu Rybactwa Śródlądowego – dopowiedział prezes funduszu.



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

WOJEWODA
DOLNOŚLĄSKI

Wsparcie dla samorządów

Ponad 1,005 mld zł dodatkowo otrzymają dolnośląskie samorządy. Wojewoda dolnośląski Jarosław Obremski zapowiedział, że największą kwotę otrzyma Wrocław – ponad 200 mln zł, a pierwsze przelewy zostaną wysłane w ciągu kilku dni. Nowelizacja ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego przewiduje przekazanie samorządom dodatkowych 13,7 mld zł jeszcze w 2022 r.

Pieniądze te mają m.in. zrekomensować ubytki w dochodach bieżących. – Największą kwotę dostanie oczywiście Wrocław. To będzie ponad 200 mln zł. Pozostałe większe miasta otrzymają proporcjonalnie od kilkunastu do 20 mln zł. Dla samorządu województwa dolnośląskiego ta kwota to 35,8 mln zł. Wiadomo jednak, że samorząd województwa ma mniejsze udziały w podatku PIT – powiedział wojewoda. Wsparcie będzie wypłacane w trzech ratach. Kolejne przelewy zaplanowano pod koniec listopada i pod koniec grudnia 2022 r.

(jw/PAP)



DOLNOŚLĄSKIE FIRMY NA TARGACH GITEX

DUBAJ \ 15 dolnośląskich firm z branży IT i nowych technologii bierze udział w targach Gitex 2022 w Dubaju. Przedsiębiorcy pojechali tam z misją gospodarczą zorganizowaną przez samorząd województwa. Wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Dolnośląskiego Andrzej Kredkowski podkreślił, że delegacja składa się z wielu firm, które powstały stosunkowo niedawno.

fot. mat. pras./d

NADZÓR NAD ZABYTKAMI

Miasto zrywa porozumienie z konserwatorem zabytków

Urząd Miasta Wrocławia w specjalnym oświadczeniu wypowiedział porozumienie zawarte z wojewodą dolnośląskim, które pozwalało decydować miejskiemu konserwatorowi zabytków o ich stanie. Decyzję prezydenta Jacka Sutryka uzasadniono złą współpracą z wojewódzkim konserwatorem.

Janusz Gajdamowicz

Prezydent Wrocławia wypowiedział porozumienie datowane na 2011 r., które przekazywało część kompetencji dolnośląskiego wojewódzkiego konserwatora zabytków miejskiemu konserwatorowi – mówi „Dodatkowi Dolnośląskiemu” Daniel Gibski, dbający obecnie o dolnośląskie zabytki. – Próbowaliśmy dosyć długo ułożyć tę współpracę, niestety ciągle pojawiały się duże różnice doktrynalne pomiędzy obydwojema urzędami – co muszę podkreślić – szczególnie narastające w ostatnim czasie. Sam akt ma też już sporo lat i nie przystaje w żaden sposób do aktualnego stanu prawnego, co wymagało modyfikacji. Skoro

jednak prezydent zdecydował się na taki akt, to kompetencje w tej sprawie przechodzą na nasz urząd, a my postaramy się wykonywać te zadania na terenie Wrocławia w jak najlepszy sposób, tak jak robiliśmy to dotychczas na Dolnym Śląsku – dodaje Daniel Gibski.

Do sprawy odniósł się także wojewoda dolnośląski: „Uprzejmie informujemy, że w ocenie wojewody dolnośląskiego oświadczenie UM Wrocławia można łączyć z niekorzystnym dla prezydenta Wrocławia wyrokiem sądu dotyczącym stwierdzenia nieważności zarządzenia prezydenta Wrocławia, na mocy którego prezydent Wrocławia m.in. utworzył Wydział Architektury i Zabytków w strukturze UM Wrocławia, likwidując tym samym wyodręb-

\\ Próbowaliśmy dosyć długo ułożyć tę współpracę, niestety ciągle pojawiały się duże różnice doktrynalne pomiędzy obydwojema urzędami – co muszę podkreślić – szczególnie narastające w ostatnim czasie – mówi Daniel Gibski, dolnośląski konserwator zabytków \\

nione, samodzielne stanowisko miejskiego konserwatora” – napisało w informacji do naszej redakcji Biuro Prasowe DUW.

– Odnoszę wrażenie, że to, co się wydarzyło, będzie korzystne dla Wrocławia, ponieważ daje gwarancję spójnej polityki ochrony zabytków dla całego Dolnego Śląska – mówi nam Piotr Maryński, wrocławski radny PiS. – Kiedy uczestniczyłem w różnych spotkaniach, często padało pytanie: dlaczego we Wrocławiu jest inaczej, skoro w innych miastach regionu panują określone zasady? Od dawna byłem zwolennikiem sytuacji, w której to właśnie wojewódzki konserwator podejmuje decyzje – łącznie z Wrocławiem – ale musi mieć do tego określone narzędzia, aby tę pracę wykonać – dodaje radny.



W informacji, którą otrzymaliśmy od Biura Prasowego DUW czytamy także: „Zwracamy również uwagę, że nie sposób zgodzić się z zarzutem braku woli współpracy ze strony pana Daniela Gibskiego (przeczą temu chociażby osobiste spotkania czy liczne konsultacje e-mailowe). Jednocześnie niewątpliwie w ostatnim czasie spory na linii prezydent Wrocławia – dolnośląski wo-

UNIwersYTET MEDYCZNY



fot. Janusz Wójcik/Gazeta Polska

Zdobędą tytuł ratownika

Uniwersytet Medyczny we Wrocławiu przygotowuje studentów do egzaminu, który pozwoli im uzyskać tytuł ratownika w zakresie kwalifikowanej pierwszej pomocy. Jako pierwsi z nowych możliwości skorzystają studenci ratownictwa medycznego, ale to dopiero początek.

Jeszcze w trakcie studiów będą mogli zdobywać niezbędne doświadczenie zawodowe, pełniąc dyżury w patrolach ratowniczych podczas zabezpieczenia imprez masowych. Reguluje to rozporządzenie ministra zdrowia w sprawie minimalnych wymagań dotyczących

zabezpieczenia pod względem medycznym imprezy masowej.

– Szkolenie w wymiarze 66 godzin realizowane będzie w częściach teoretycznej i praktycznej. Studenci będą zgłębiać zagadnienia związane m.in. z przyrządowym zabezpieczaniem dróg oddechowych, ewakuacją poszkodowanych ze strefy zagrożenia czy taktyką działań ratowniczych. Zajęcia w tym zakresie prowadzić będą pracownicy Katedry i Zakładu Ratownictwa Medycznego – wyjaśnia dr Paweł Gawłowski.

..... (jw/UM)

URODZINY EDYTY STEIN

Dziedzictwo wielkiej mistyczki

Dzisiaj, w 131. rocznicę urodzin Edyty Stein, św. Teresy Benedykty od Krzyża, w trakcie kolejnej edycji Remembrance and Future Forum, odbędzie się ceremonia wręczenia Nagród im. św. Edyty Stein.

Nagroda im. św. Edyty Stein przyznawana jest przez kapitułę Towarzystwa im. Edyty Stein oraz dyrektora Ośrodka Pamięć i Przyszłość za działania na szerokim forum krajowym i zagranicznym (publicystyka, literatura, media, fora publiczne, naukowe).

Kapituła Nagrody im. św. Edyty Stein ogłosiła, że laureatami w roku 2022 zostają: ks. abp prof. dr hab. Marek Jędraszewski, metropolita krakowski, ks. Jan Gondro, Maria Kromp-Zaleska, dr Cécile Rastoin i dr Sophie Binggeli.

Uroczystość zwieńczy koncert „Inspiracje karmelitańskie” w wykonaniu dr. Marka Skrukwy (viola da gamba) i prof. dr. hab. Marka Toporowskiego (klawesyn). Uroczystość odbędzie się w domu Edyty Stein przy Nowowiejskiej.

2022 r. został we Wrocławiu ogłoszony Rokiem Edyty Stein, dlatego przez 12 miesięcy odbywają się rozmaite wydarzenia. W tym tygodniu oprócz wystaw, wykładów, dyskusji panelowych odbędzie się też uroczysty koncert w bazylice św. Elżbiety pt. „Hear my prayer. Niezwykła droga Edyty Stein – bohaterki z Wrocławia”. Będzie on połączony z recytacją tekstów Edyty Stein.

Punktem wyjścia do tegorocznych rozważań w Centrum Historii Zajeżdźnia będzie sama postać Edyty Stein, św. Teresy Benedykty od Krzyża, i jej dorobek.

Edyta Stein to wybitna postać XX w. i wyjątkowa wrocławianka, niemająca sobie równych w ponadtyślatniej historii miasta. Jest zaliczana do światowej czołówki filozofów

XX w. Żydówka, ateistka, konwertka, a wreszcie karmelitanka bosa i święta Kościoła katolickiego. Propagatorka równych praw kobiet i mężczyzn. Stein należy do grona sześciorga patronów Europy. Niemiecka patriotka, prześladowana przez nazistowski reżim. Zamordowana przez Niemców 80 lat temu w sierpniu 1942 r. w Auschwitzu.

O Edycie Stein będzie mówić prof. Bożena Szaynok z Uniwersytetu Wrocławskiego, polska historyk, specjalizująca się w historii Żydów w Polsce po 1945 r., stosunków polsko-izraelskich oraz historii najnowszej. Jednym z gości będzie też dr Jadwiga Guerrero van der Meijden – adiunkt Instytutu Filozofii na Uniwersytecie Jagiellońskim, która zna życie Edyty Stein jak nikt – niedaw-



BEZPIECZNY DOLNOŚLĄZAK

AKCJA \ Coraz bliżej nowej edycji akcji Bezpieczny Dolnoślązak. Program realizowany przez UMD od lat sprzyja edukacji dolnośląskich uczniów w zakresie szeroko rozumianego bezpieczeństwa. Nabór trwa do 19 października 2022 r.

fot. mat. pras./d



JEŹDZIŁ MIMO ZAKAZU

POLICJA \ 41-letni mieszkaniec powiatu wrocławskiego został zatrzymany w Radwanicach. Mężczyzna był osobą poszukiwaną i miał dwa aktywne sądowe zakazy kierowania pojazdami. Auto nie posiadało aktualnych badań technicznych ani ubezpieczenia OC.

fot. policja/d



Rozbiórka zabytkowych budynków w Porcie Miejskim we Wrocławiu | fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

jewódzki konserwator zabytków były częstsze niż za wcześniejszej prezydentury. Warto przypomnieć w tym miejscu m.in. bulwersujące opinię publiczną sprawy Zespołu Portu Miejskiego czy Basenu Olimpijskiego we Wrocławiu. W obu tych przypadkach skutecznie zainteresowali dolnośląski wojewódzki konser-

wator zabytków oraz organy nadrzędne”.

– Obecnie zabiegamy o środki finansowe niezbędne do zapewnienia sprawnej obsługi naszych petentów i chcę zaznaczyć – wbrew różnym opiniom, nie będzie z naszej strony żadnych utrudnień wynikających z naszych kompetencji – kontynuuje Daniel Gibski. – Okres

przekazania urzędu to trzy miesiące i przy dobrej woli drugiej strony jesteśmy w stanie to wszystko dobrze zorganizować, a jedyne, co się zmieni, to miejsce składania dokumentów i inspektorzy, z którymi trzeba będzie rozmawiać na tematy inwestycyjne – mówi na zakończenie rozmowy wojewódzki konserwator zabytków.

no mogliśmy oglądać na pl. Solnym wystawę współautorstwa dr Guerrero van der Meijden. W wydarzeniu udział wezmą także Leszek Ziátkowski, Dominika Żukowska-Gardzińska, Helena Teixeira-Respondek, Paweł Bysko, Antoine Aryakovsky, Gabriel Yvell i wiele innych osób.

W dyskusjach głos zabiorą wybitni historycy, politolodzy i teolodzy. W bogatym programie Remembrance and Future Forum znalazły się debaty, zwiedzanie miejsc związanych z Edytą Stein, spotkania oraz warsztaty.

W tegorocznej konferencji podjęty zostanie też temat geniuszu kobiecego i męskiego w myśli Edyty Stein – w szerokim spektrum życia rodzinnego, kościelnego, społecznego. Jak Edyta Stein przeżywała swoją płć i kobiecość oraz co myślała na temat płci, kobiecości i męskości? Jak jej wrażliwość i refleksja wyrażające ze świata tradycyjnych wartości i fenomenologicznej oraz arystotelejsko-tomistycznej antropologii mogą nam pomóc w konfrontacji z wizją człowieka i płci,

wyrażaną przez nurty gender, coraz popularniejsze w dzisiejszym świecie?

Konferencja naukowa organizowana przez Towarzystwo im. Edyty Stein została objęta patronatem honorowym abp. Józefa Kupnego, metropolity wrocławskiego, oraz ks. prof. Sławomira Stasiaka, rektora Papieskiego Wydziału Teologicznego. Opiekę naukową nad konferencją sprawuje Rada Naukowa Towarzystwa im. Edyty Stein.

.....
Janusz Wolniak



Dom Edyty Stein przy ul. Nowowiejskiej we Wrocławiu | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

O TYM I OWYM

GALERIA BWA

EkoEksperymentarium



fol. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

W galerii BWA Wrocław Główny odwiedzać można wyjątkową wystawę – EkoEksperymentarium. Stworzona z myślą o wszystkich pokoleniach, pokazuje, jak każdy z nas może przyczynić się do oszczędzania energii czy niemarnowania wody w trakcie domowych czynności. Jeszcze przed otwarciem na wystawę zapisało się ponad 100 klas i grup przedszkolnych.

EkoEksperymentarium to nowa, niesztampowa wystawa, pozwalająca sprawdzić, jak nasze codzienne, małe czynności mogą wpłynąć korzystnie na środowisko. Wystawa jest zbudowana na planie mieszkania: w salonie poznajemy sposoby na oszczędzanie energii, w łazience dbamy o każdą kroplę

wody, w kuchni dzielimy się sposobami na gotowanie less waste, a w sypialni przeglądamy rzeczy i zastanawiamy nad tym, dlaczego warto mieć mniej.

EkoEksperymentarium to wystawa do eksperymentowania, a nie tylko oglądania. Uczestnicy mogą samodzielnie sprawdzić, co się stanie, jeśli obniżą temperaturę w domu albo przestaną kupować wodę butelkowaną. Poznają też ważne dane i łatwe triki na ograniczanie zużycia zasobów.

Patronat: Ministerstwo Klimatu i Środowiska. Organizatorzy: Urząd Miejski Wrocławia, BWA Wrocław, Mamy Projekt. Galeria BWA Wrocław Główny, wstęp bezpłatny, wystawa czynna do 6 listopada.

PAMIĘCI JERZEGO HASA

Nadanie skwerowi imienia reżysera



fol. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Skwerowi przy ul. Wystawowej nadano imię reżysera Wojciecha Jerzego Hasa. Na ceremonii obecni byli rodzina, m.in. Wanda Ziembicka-Has, żona reżysera, przyjaciele i osoby związane zawodowo z artystą oraz przedstawiciele samorządu na czele z prezydentem Wrocławia. Wojciech Jerzy Has – znany polski reżyser, scenarzysta i producent, przedstawiciel polskiej szkoły filmowej. Urodził się w 1925 r. w Krakowie. Był indywidualnością i mistrzem w swoim fachu. W twórczości często poruszał motywy izolacji, przemijania, przeznaczenia człowieka.

Pierwszy pełnometrażowy film, który wyreżyserował, oparł na opowiadaniu „Pętla” Marka Hłaski i podbił nim serca publiczności. A był to zaledwie wstęp do długiej, twórczej kariery. Wielkimi sukcesami cieszyły się jego adaptacje literatury pięknej, m.in. „Rękopis znaleziony w Saragossie”, „Lalka” czy „Sanatorium pod Klepsydrą”. Był wielokrotnie nagradzany (otrzymał m.in. Polską Nagrodę Filmową) i odznaczany, np. Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Odrodzenia Polski. Skwer im. Wojciecha Jerzego Hasa przy ul. Wystawowej, nieopodal Centrum Technologii Audiowizualnej i skweru Cybulskiego.



CHROBRY POWALCZY O CZOŁÓWKĘ

PIŁKA RĘCZNA \ Już dzisiaj piłkarze ręczni z Głogowa podejmą we własnej hali Torusa Wybrzeże Gdańsk. Z dorobkiem 13 pkt drużyna z Pomorza znajduje się na 4. miejscu w tabeli PGNiG Superligi Mężczyzn. Chrobry ma po sześciu kolejkach 4 pkt mniej. Czy głogowianom uda się zwyciężyć i zmniejszyć stratę do najlepszych? Początek meczu o godz. 17.45.

fot. Chrobryhandball.pl/d

KOSZYKÓWKA



Koszykarze Śląska Wrocław podczas ostatniego meczu domowego | fot. Wks-slask.eu/d

Czas na europejską przygodę!

Już dzisiaj koszykarski Śląsk Wrocław rozpocznie swoją tegoroczną przygodę w rozgrywkach 7DAYS EuroCup. Mistrzowie Polski zmierzą się na wyjeździe z hiszpańską Gran Canarią. Początek meczu w Las Palmas o godz. 21.

Dawid Paluch

Wrocławianie zaczynają z wysokiego C. Nie dość, że zmierzą się z niezwykle doświadczonym na europejskiej arenie przeciwnikiem, to jeszcze czeka ich najdłuższa podróż ze wszystkich w fazie grupowej. By zagrać na Wyspach Kanaryjskich, drużyna ze stolicy Dolnego Śląska musi pokonać niemal 4,5 tys. km. Wojskowi nie przejmują się jednak wymaganiem logistycznymi i zapowiadają walkę o zwycięstwo.

W poprzednim sezonie Śląsk po wielu latach wrócił do zmagania w europejskich pucharach. Zostało to entuzjastycznie przyjęte przez kibiców, którzy tłumnie wypełniali Halę Orbita na przemian z Halą Stulecia. We Wrocławiu zapachniało czasami, gdy miastem rządzą Zieliński, Wójcik i Tomczyk. Jednakże zabrakło jednej rzeczy: wyników. Trójkolorowi świetnie prezentowali się w Energa Basket Lidze, którą zasłużenie wygrali, ale dobrej formy nie byli w stanie przełożyć na starcia w EuroCup. Wrocławska drużyna wygrała zaledwie trzy mecze w fazie grupowej, a do play-offów awansowała wyłącznie dzięki wykluczeniu z rozgrywek rosyjskiego Lokomotiwu Kubań Krasnodar.

W tym roku wrocławianie chcą znacznie poprawić ten rezultat. – W tym sezonie na pewno mamy nadzieję wygrać więcej meczów niż w poprzednich rozgrywkach. Wtedy udało nam się awansować do kolejnej rundy, ale miało na to wpływ wykluczenie Lokomotiwu Kubań. Teraz chcemy wywalczyć play-offy w pełni sportowo, a później powalczyć o przejście do kolejnych rund rozgrywek. Pierwszy mecz z Gran Canarią będzie dla mnie na pewno ciekawym doświadczeniem. Niedawno z A.J. Slaughterem i Olkiem Balcerowskim

walczyliśmy o medale EuroBasketu, a teraz zagramy przeciwko sobie – mówił przed meczem Aleksander Dziewa, podkoszowy Śląska.

Jednym ze smaczków rywalizacji będzie właśnie starcie reprezentantów Polski. Po wrocławskiej stronie na boisko wybiegną Dziewa oraz Łukasz Kolenda, natomiast barwy Gran Canarii reprezentują A.J. Slaughter i Aleksander Balcerowski. Każdy z tej czwórki jeszcze niedawno cieszył się z czwartego miejsca na EuroBasketcie. Faworytem meczu będą Hiszpanie, którzy w minionym sezonie grali w ćwierćfinale EuroCup. Jednakże Śląsk nie jest bez szans. Czy wrocławianie rozpoczną europejskie zmagania od zwycięstwa? Początek meczu już dzisiaj o godz. 21.

18
tyle meczów
grupowych
rozegra Śląsk

PIŁKA NOŻNA

Miedź Legnica – kolejny krok w stronę 1. ligi

Już w drugiej minucie poniedziałkowego meczu z wice-mistrzem Polski Miedź Legnica straciła bramkę. Raków Częstochowa nie wyglądał jednak tego dnia na zespół nie do pokonania. Legniczanie mieli swoje okazje, ale nie potrafili ich wykorzystać. Najlepszą z nich zmarował Ángel José Henríquez Iturra. Chilijski napastnik spudłował z... 11. metra. Vladan Kovačević najpierw sprostował rzut karny, a następnie wybronił jedenastkę. Na ławce Miedzi Legnica wrzało. Już w doliczonym czasie gry druga żółta, a w konsekwencji czerwoną kartkę dostał Santiago Naveda. Kilkadziesiąt sekund później arbiter wyrzucił na trybuny trenera Miedzi Wojciecha Łobodzińskiego po pokazaniu mu czerwonego kartonika. Emocji w zakończonym wynikiem 1:0 meczu nie brakowało, ale punktów za to nie dają. Sytuacja legnickiego klubu jest coraz trudniejsza. Ostatnie miejsce w tabeli i oddalający się rywale nie napawają optymizmem. A przecież nie tak miało to wyglądać...

TENIS

Hurkacz poza pierwszą dziesiątką

Polski tenisista Hubert Hurkacz wypadł z top 10 tenisowego rankingu ATP. Wrocławianin spadł na 11. miejsce kosztem Amerykanina Taylora Fritza. Wciąż stawce przewodzi Hiszpan Carlos Alcaraz.

PIŁKA RĘCZNA



Zmagania w lidze dwóch prędkości

Początek sezonu PGNiG Superligi Kobiet kolejny raz udowadnia, że to liga dwóch prędkości. Na jednym pałacu się szczypiornistki Zagłębia Lubin i MKS FunFloor Lublin, a z tyłu o najlepszą pozycję bije się cała reszta.

Od dekady zmagania o mistrzostwo Polski kobiet w piłce ręcznej zdominowane są przez dwie drużyny. Przez długie lata Zagłębie Lubin stawiało trudne warunki rywalom z Lubelszczyzny, ale ostatecznie kończyło zwykle na drugim stopniu podium. Dopiero w 2021 r. udało się przełamać hegemonię bardziej utytułowanych rywali. W minionym sezonie Miedziowe obroniły tytuł, a to tylko dodało smaku rywalizacji. Obecne rozgrywki obie ekipy rozpoczęły jak zawsze – od zwycięstw. Na czele tabeli znajdują się lubinianki, bo rozegrały o jeden mecz więcej. Już dzisiaj Zagłębie dostanie szansę na powiększenie przewagi w tabeli. Miedziowie podejmą u siebie Młyny Stoś Kozalin. Wygrana w tym pojedynku jest niezwykle istotna, bo już w kolejnym tygodniu dolnośląski zespół zmierzy się w Lublinie z odwiecznym rywalem. Zanim jednak dojdzie do hitowego starcia, trzeba pokonać zespół z Kozalini. Początek meczu o godz. 19.

fot. Paweł Andrzejewicz/ZagłębiaLubin.pl/d

Środa
12/10/2022

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
 twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
 Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

1,5 tysiąca osób liczy na FB grupa „Zegrze nie dla tirów”. Protestują przeciw budowie S50 przez tereny położone nad Zalewem Zegrzyńskim. GDDKiA uważa, że protesty są przedwczesne, ponieważ wschodni odcinek trasy S50 jest dopiero w planach i nie ma mowy o konkretnym przebiegu ekspresówki



REGION SPRZECIW WOBEC BUDOWY OAW

Obwodnica protestów

Pierwszymi odcinkami OAW pojedziemy najwcześniej za kilka lat. Trasa jest dopiero w fazie koncepcji, a jedynie zachodnia jej część ma odcinki, nad którymi pracują już planiści przygotowujący dokumentację projektową | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Obwodnica Aglomeracyjna Warszawy jeszcze nie powstała, a już wzbudza protesty podwarszawskich powiatów. Sprzeciw wobec budowy OAW zgłaszają samorządowcy i mieszkańcy m.in. północno-wschodniego bezpośredniego sąsiedztwa stolicy. Uważają, że budowa trasy zniszczy cenne przyrodniczo tereny, a jednocześnie nie usprawni ruchu lokalnego. – Trasa jest dopiero w planach, trudno mówić o konkretnym przebiegu dróg – informuje „Dodatek Mazowiecki” Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad.

Jarosław Molga

Obwodnica Aglomeracyjna Warszawy ma połączyć drogi ekspresowe i autostrady wokół stolicy. Nazwana drogą S50 jest de facto szeregiem łączników w standardzie drogi ekspresowej między budowaną S10 a S8 na północy oraz S10 a A2 i S7 na południu. Prawie dwa lata temu GDDKiA opublikowała koncepcję przebiegu trasy S50 z dwoma wariantami: czerwonym i niebieskim. Pierwszy przebiega bliżej Warszawy, a drugi odsuwa przebieg trasy na północ w stronę powiatów nowodworskiego i wyszkowskiego.

Od tego momentu wśród samorządów i mieszkańców terenów, przez które trasa może przebiegać, narasta sprzeciw wobec budowy. W ubiegłym roku samorządowcy powiatów pół-

nocno-wschodniej części okolic Warszawy wystosowali pismo do resortu infrastruktury, opowiadając się za tzw. niebieskim wariantem przebiegu trasy. Na skutek tego zaktywizowali się mieszkańcy. Na forach społecznościowych powstały grupy protestu. Na południu dotyczy to powiatów piaseczyńskiego, Góry Kalwarii, a także okolic Grodziska Mazowieckiego. Tu sprzeciw związany jest także z budową CPK. Bezpośrednio przeciw S50 protestuje grupa mieszkańców powiatów legionowskiego i wołomińskiego. Założyli oni na FB grupę „Zegrze nie dla tirów”.

Zdaniem protestujących budowa trasy zniszczy unikalne przyrodniczo tereny, w tym Zalewu Zegrzyńskiego. Ich zdaniem nowa trasa utrudni, a nie usprawni ruch lokalny, wpuści do gęsto zamieszkanego okolicy ruch ciężaro-

wy, zmieni obszar ciszy w obciążony ogromnym hałasem.

Obawy protestujących GDDKiA uważa jednak za przedwczesne. „Wschodnia część OAW (...) jest na etapie przygotowania programu inwestycji (PI). Zatwierdzenie PI przez ministra infrastruktury pozwala na rozpoczęcie działań związanych z przygotowaniem dokumentacji do przetargu na prace przygotowawcze. Dopiero opracowanie możliwych wariantów przebiegu drogi (obecnie mówimy jedynie o korytarzach szerokości 3–5 km) umożliwi określenie potencjalnego oddziaływania drogi na otoczenie. Nastąpi to dopiero w ramach STEŚ (studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowe) i raportu o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko” – informuje Małgorzata Tarnowska, rzecznik warszawskiego oddziału GDDKiA.

SUKCES „POSZUKIWACZY”

Zatrzymany po 12 latach

Funkcjonariusze Komendy Wojewódzkiej Policji w Radomiu tzw. Poszukiwacze są członkami Sekcji Poszukiwań i Identyfikacji Osób. Na terenie powiatu żyrardowskiego zatrzymali mężczyznę poszukiwanego od 12 lat. To kolejny sukces tej grupy. To oni ścigają najgroźniejszych przestępców z województwa mazowieckiego, zwłaszcza tych, którzy wydają się nieuchwytni. Nie ma tygodnia, by policjanci nie zatrzymali osoby poszukiwanej. W tej sprawie ujęcie było o tyle trudne, że 42-latek nie chodził na żadne imprezy, unikał portali społecznościowych, nie robił sobie żadnych zdjęć. Ostatnie fotografie mężczyzny pochodziły sprzed 14 lat. A przez ten okres bardzo zmienił się fizycznie. Wyjeżdżał też często za granicę. Policjanci wykonali szereg czynności zmierzających do ustalenia miejsca pobytu poszukiwanego, a ich zaangażowanie w wykonywaną pracę operacyjną pozwoliło na u-

skanie informacji, że mężczyzna aktualnie ukrywa się pod Żyrardowem. Ta wiedza pozwoliła policjantom na dalsze działania. Kilka dni temu na DK50 koło Mszczonowa zatrzymali samochód, którym mężczyzna się poruszał. W trakcie zatrzymania uparcie twierdził, że policjanci popełnili błąd i zatrzymali nie tę osobę. 42-latek posługiwał się dokumentami brata. Nawet potwierdzenie jego odcisków palców w policyjnym Automatycznym Systemie Identyfikacji Daktyloskopijnej nie skłoniło go do przyznania się, kim jest. Mężczyzna „poległ” na pytaniu o dzieci. Policjant postanowił zastosować fortel i zapytał mężczyznę o datę urodzenia jego rzekomych dzieci, a tak naprawdę dzieci brata. 42-latek nie znał tych dat i przyznał, że on to on, a nie jego brat. Mężczyzna trafił na cztery lata do zakładu karnego.

(oprac. jm)



MILIARDY Z PIT

FINANSE \ Ministerstwo Finansów prześle dodatkowe środki jednostkom samorządu terytorialnego z tytułu udziału we wpływach z PIT. Mazowsze otrzyma 2,386 mld zł. Samorządy będą mogły przeznaczać środki na wydatki bieżące, inwestycje, a także na poprawę efektywności energetycznej, rozwój odnawialnych źródeł energii oraz ograniczenie kosztów zakupu ciepła i energii.

fol. Pixabay/d

ZABYTKI CZEKAJĄCE NA RATUNEK

Jest szansa na remont domu dróżnika

W październiku ub.r. alarmowałem, że zabytkowa dróżniczówka dawnej Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, położona w miejscowości Skroda koło Mrozów niszczy („Stara dróżniczówka nadal bez rynien”, „Codzienna” nr 212 z 20.10.2021 r.). Interwencje podjęte przez stowarzyszenie Obrońcy Zabytków Warszawy doprowadziły do pierwszych deklaracji ze strony właściciela obiektu – PKP SA, który zapowiedział już przeprowadzenie prac remontowych.

Janusz Sujewski

Dlaczego stowarzyszenie Obrońcy Zabytków Warszawy (OZW) zainteresowało się losem budynku położonego w odległości 65 km od stolicy? Powodem był warszawski architekt Alfons Kropiwnicki (1803–1881), który zaprojektował wszystkie domy dróżnicze na linii kolejowej Warszawa-Terespol, zbudowanej w latach 1866–1867.

Dróżniczówka, nosząca obecnie adres Skroda 75, powstała w 1866 r. Wybudowano wtedy łącznie 193 domy dróżnicze. Mniejsze budowle, klasyfikowane jako obiekty drugiej klasy, służyły dróżnikom tylko do

celów mieszkalnych. Budynki większe, pierwszej klasy, były wyłącznie murowane i kryte blachą. Mieszkali w nich dróżnicy oraz dozorczy drogowi. Takich obiektów powstało zaledwie 17 na całej trasie kolejowej. Dróżniczówka Skroda 75 jest jednym z nich.

Gdy badania wykazały, że budynek ten jest w skali województwa mazowieckiego unikatem – jedynym przykładem dróżniczówki pierwszej klasy, która zachowała się do naszych czasów w pierwotnej formie – stowarzyszenie OZW zwróciło się do mazowieckiego wojewódzkiego konserwatora zabytków Jakuba Lewickiego z wnioskiem o wpisanie Skrody 75 do rejestru zabytków. Wpis

\\ Dróżniczówka, nosząca obecnie adres Skroda 75, powstała w 1866 r. Wybudowano wtedy łącznie 193 domy dróżnicze. Budynki większe, pierwszej klasy, były wyłącznie murowane i kryte blachą. Mieszkali w nich dróżnicy oraz dozorczy drogowi \\

dokonany został w lipcu 2018 r. Decyzja konserwatora nie wpłynęła niestety na wzrost zainteresowania chronionym obiektem ze strony PKP SA.

Dróżniczówka pozbawiona była rynien i tynków, które zastąpiono skorupą z cementu nałożonego bezpośrednio na ceglane mury. Jesienią 2021 r. rzecznik prasowy PKP SA Michał Stilger informował, że budynek znajduje się „w dostatecznym stanie technicznym”, a PKP „nie mają w planach remontu tego obiektu”. Stowarzyszenie OZW było jednak innego zdania i przystąpiło do interwencji w sprawie niszczonego zabytku. Pisma wysyłane do administratora domu dróżniczego pozostawa-



ły przez wiele miesięcy bez odpowiedzi. W końcu zareagował dyrektor – pełnomocnik zarządu PKP SA ds. obrotu i zarządzania nieruchomościami. 28 września wystosował do społeczników pismo, w którym

SIEDLCE. WNIOSEK PEC O NOWE TARYFY

Ciepło jeszcze droższe

Przedsiębiorstwo Energetyczne (PEC) w Siedlcach wystąpiło do Urzędu Regulacji Energetyki o zatwierdzenie nowych, wyższych taryf na ciepło. Jeśli URE je zatwierdzi, od 6 listopada siedlczanie zapłacą więcej za tzw. ciepło systemowe. To kolejna podwyżka. Ostatnia miała miejsce trzy miesiące temu. – To dramatyczna informacja dla mieszkańców i niezrozumiała, biorąc pod uwagę działania prezydenta Andrzeja Sitnika – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Maciej Nowak, siedlecki radny PiS.

Wniosek o nowe taryfy na ciepło siedleckie PEC uzasadnia wzrostami cen paliw oraz rosnącymi kosztami emisji CO₂. Jak mówiła w mediach prezes Marzena Komar, firma dwa lata temu dopłaciła do ogrzewania 2 mln zł, a rok temu już 5 mln zł. Dodatkowo w tym roku PEC musi kupić węgiel za ok. 100 mln zł. To wszystko sprawia, że według Komar nowa, droższa taryfa jest niezbędna. Na razie nie wiadomo, jak duża ma być podwyżka, bo prezes PEC na ten temat milczy i podkreśla, że nowe ceny będą znane dopiero po tym, jak stanowisko wobec taryf zabierze URE.

– To jest dramatyczna informacja dla mieszkańców. Kolejna podwyżka za ciepło, a mówi się, że będzie to 50, a może i 80 proc. Tymczasem były już dwie i cena ciepła wzrosła w sumie o kilkadziesiąt procent. PEC

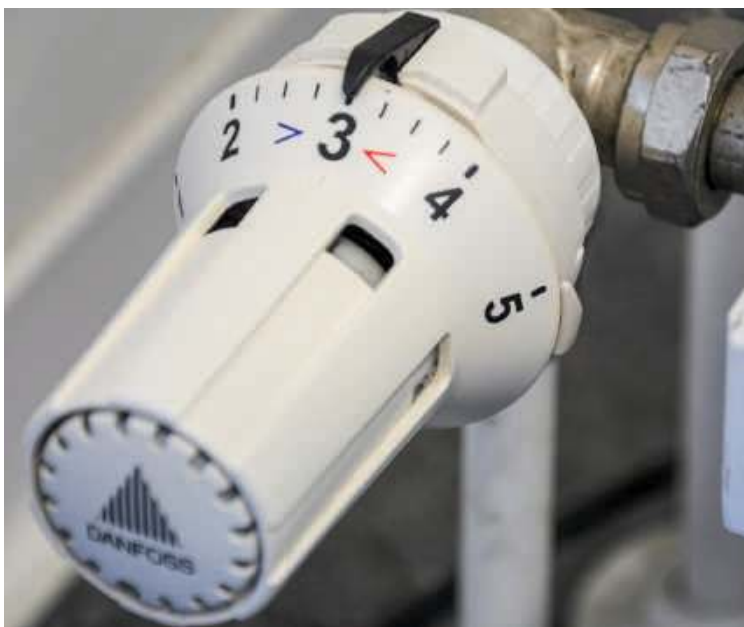
jest spółką komunalną, więc faktycznym decydem jest tu prezydent miasta Andrzej Sitnik. Nie rozumiem tej decyzji, biorąc pod uwagę ostatnie działania prezydenta – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Maciej Nowak, siedlecki radny Prawa i Sprawiedliwości.

– Prezydent właśnie ogłosił, że będziemy brać wielomilionowy kredyt na budowę spalarni, inwestycji wątpliwej ekonomicznie i niezrozumiałej dla mieszkańców. Dywidendy ze spółek komunalnych wysysa ratusz, bo w ten sposób ratowany jest budżet miasta, a w zamian spółki kolejnymi podwyżkami wyciągają pieniądze od mieszkańców – wylicza Nowak.

Przypomina, że prezydent Andrzej Sitnik wziął udział w organizowanym przez Rafała Trzaskowskiego proteście przeciwko wzrostom cen energii. – Z jednej strony prezydent

jedzie do Warszawy protestować, a z drugiej podnosi ceny energii swoim mieszkańcom. Będę się domagał wyjaśnienia,

czy w tym proteście organizowanym przez Trzaskowskiego Andrzej Sitnik brał udział jako osoba prywatna, czy jako pre-



Nowe taryfy za ciepło miałyby obowiązywać od 6 listopada | fot. Pixabay/d

zydent Siedlec – podkreśla Maciej Nowak.

Jak już informowaliśmy w „Dodatku Mazowieckim”, problem z rosnącymi cenami ciepła systemowego (czyli produkowanego przez ciepłownię) dotyczy nie tylko dużych miast i nie dotyczy jedynie odbiorców takich jak spółdzielnie czy wspólnoty mieszkaniowe. Problemem są nie tylko ceny paliw. Dostawcy ciepła wskazują na koszty emisji CO₂, które lawinowo rosną. Opłatami w ramach unijnego systemu ETS są objęte wszystkie zakłady produkujące energię z paliw kopalnych, a także ciepłownie i elektrociepłownie o mocy powyżej 20 MW, dla których niejednokrotnie stanowią one ponad 40 proc. wydatków. Ten limit emisji przekraczają wszystkie ciepłownie w większych miastach Mazowsza. Unia Europejska doprowadziła do znaczącego wzrostu opłat, dopuszczając inwestorów finansowych, którzy windowali cenę poprzez spekulacje na rynku emisjami. Efektem tego był gwałtowny wzrost cen emisji – w tym roku ceny za tonę CO₂ dochodziły do poziomu 90 euro, czyli były dziewięć razy wyższe niż cztery lata temu.

Jarosław Molga



KŁOPOTY TRZECIEJ LINII

METRO \ Unieważniono przetarg ws. raportu środowiskowego dla praskiego odcinka III linii metra. Wszystkie oferty przekraczały budżet. Obecnie prowadzone są odwierty w miejscach przyszłych stacji i analizy wpływu drgań na budynki.

fot. Filip Błaziejowski/Gazeta Polska



KRADLI „NA KOLEC”

GRODZISK MAZ. \ Dzięki czujności policjanta kobieta szybko odzyskała rzeczy o wartości ok. 28 tys. zł, skradzione jej z auta. Złodzieje działali „na kolec”. Przebili oponę, a gdy kobieta się zatrzymała, zabrali torebkę. Sprawców zatrzymano na miejscu.

fot. Pixabay/d



Dróżniczówka Skruda 75 i XIX-wieczna zasuwka blokująca ramę stolarki okiennej | fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

zapowiedział „uruchomienie procedury przeprowadzenia remontu budynku” po otrzymaniu wytycznych konserwatorskich. Na początek przewi-

dziano remont pokrycia dachu oraz zainstalowanie rynien wraz z rurami spustowymi. Dalsze prace powinny doprowadzić do wykonania elewa-

cji zabytku i zapewnienia jego mieszkańcom godnych warunków życia. Obecnie nie mają oni dostępu nawet do bieżącej wody.

DROGI

Spór o buspas na Puławskiej

Od momentu uruchomienia na ul. Puławskiej w Warszawie buspasa mieszkańcy Ursynowa oraz podwarszawskiego Piaseczna skarżą się na gigantyczne korki. Społecznicy ze stowarzyszenia Miasto Jest Nasze uważają zaś, że to świetne rozwiązanie, dzięki któremu mieszkańcy korzystający z komunikacji miejskiej przestali spóźniać się do pracy. W sprawie postanowił interweniować wojewoda mazowiecki Konstanty Radziwiłł.

Wraz z końcem września buspas rozpoczął funkcjonowanie na ul. Puławskiej. Został on wytyczony po obu stronach ul. Puławskiej między granicą miasta a ul. rtm. Pileckiego. Jego długość to 10 km. Wraz z oddaniem go do użytku tworzą się na tym odcinku ogromne korki, i to nie tylko w godzinach szczytu, ale również w weekendy. Jednocześnie aktywiści ze stowarzyszenia Miasto Jest Nasze podnoszą argument, że buspas przyczynił się do tego, że osoby, które podróżują komunikacją miejską, nie spóźniają się do pracy. „Czy to rozwiązanie pomogło mieszkańcom docierać na czas do pracy? Tak, pomogło. Wzrosła przepustowość trasy liczona w ludziach. Autobusy wreszcie nie łapią spóźnień lub są one minimalne. Chcemy sie-

ci buspasów w całej Warszawie!” – napisali na swoim profilu w mediach społecznościowych, powołując się na relację kierowców autobusów poruszających się tamtą trasą. Jednak osoby, które zdecydowały się z różnych powodów poruszać autem, stoją w korkach. – Uważam (podobnie jak ponad 1300 osób, które podpisało petycję w tej sprawie), że powinno się zawęzić godziny obowiązywania buspasa do dni powszednich i szczytów porannych i popołudniowych. Wówczas zachowujemy priorytet dla autobusów w najbardziej intensywnych godzinach ruchu, ale nie spowalniamy go i nie powodujemy dodatkowych zatorów w pozostałym czasie – mówiła w ubiegłym tygodniu radna dzielnicy Ursynów Olga Górna.

W sprawę postanowił zaangażować się wojewoda mazowiecki Konstanty Radziwiłł, który poprosił prezydenta stolicy Rafała Trzaskowskiego o ponowne przeanalizowanie organizacji ruchu w rejonie Puławskiej, jednocześnie proponując konkretne rozwiązania. Wojewoda postuluje m.in. wprowadzenie godzin obowiązywania buspasa (w dni powszednie, podczas porannego i popołudniowego szczytu), zmodernizowanie lewoskrętu z Puławskiej w Karczkowską (do skrętu w lewo, aby dostać się do trasy S7, czeka dziś tak dużo samochodów, że w miejscu tym tworzy się wąskie gardło) oraz dopuszczenie do ruchu buspasem samochodów, którymi jadą przynajmniej trzy osoby.

Natalia Karcz-Kaczkowska

O TYM I OWYM

ROZRYWKA

Warszawa spacerami stoi



fot. mat. pras./d

Historię miasta można poznać, wertując albumy ze zdjęciami lub czytając książki. Można jednak sięgnąć po bardziej aktywną formę poznawania otaczającego nas świata, a dokładnie zdecydować się na spacer. Sprawdziłismy, z jakiej oferty w tym zakresie można skorzystać w tym tygodniu w stolicy. I tak już dziś o godz. 12 rozpoczyna się spacer, który jest zatytułowany „Powiśle mistrzów i pokój świętych”. Start przy pomniku Bolesława Prusa przy Krakowskim Przedmieściu. Jak zachęcają organizatorzy wydarzenia: „Na naszym spacerze po Powiślu dowiedzie się o mistrzach pióra, budownictwa, pędzla, sceny, fałszerstwa, kierownicy, życia codziennego, a nawet mistrzach absurdu. Pokażemy też mistrzów przetrwania – budynki, które ostały się mimo zawieruchy II wojny światowej. Odwiedzimy również pokój świętych u sióstr urszulanek!”. Spacer ma przebiegać ul. Karową, Browarną i Obożną. W niedzielę zaś będzie można zobaczyć Warszawę oczami autora „Lalki”. Warszawski Zaulek zaprasza na „Spacer śladami »Lalki« Bolesława Prusa”. Spacerowicze wyruszą o godz. 15 spod pomnika Jana Kilińskiego na Podwalu. Organizatorzy przeniosą gości wydarzenia do czasów „Lalki” i pokażą m.in., gdzie Wokulski wydał bankiet, gdzie znajdował się sklep starego Mincla czy co Wokulski widział z okna. Miłośnicy opowieści z dreszczykiem powinni zarezerwować sobie czas w sobotnie popołudnie. O godz. 17 na pl. Zamkowym rozpocznie się „Spacer z duchami. Stare Miasto”. Ten spacer jest biletowany, a szczegóły dostępne są na platformie biletowej Evenea. Tego popołudnia będzie można usłyszeć odpowiedzi na takie pytania jak: Skąd wzięły się duchy na ul. Brzozowej i dlaczego straszy na Kanonii? Skąd

Organizatorzy przeniosą gości wydarzenia do czasów „Lalki” i pokażą m.in., gdzie Wokulski wydał bankiet, gdzie znajdował się sklep starego Mincla czy co Wokulski widział z okna

wzięło się powiedzenie „znaleźć się na dnie” i dlaczego nie była to metafora? Gdzie znajdował się szafot i dlaczego w czasie egzekucji to kobiety stały w pierwszym rzędzie? Co jest duchem Warszawy i kto dołożył wszelkich starań, by go przywrócić? To tylko niektóre z wielu pytań, na które organizatorzy będą starali się udzielić odpowiedzi. W sobotę, ale przed południem, będzie można wybrać się na przechadzkę po Starych Powązkach. Start o godz. 11 przed II bramą św. Honoraty przy ul. Powązkowskiej 1. Będzie można przekonać się, co na cmentarzu robi armata, kim był „żelazny” kwiaciarz, czy komu zawdzięczamy Tanie Linie Kolejowe. Dla osób, które chciałyby zaś zgłębić tajemnice cmentarza tatarskiego, organizowany jest spacer w niedzielę o godz. 13. Będzie można dowiedzieć się, jak Tatarzy chowali zmarłych, czy Henryk Sienkiewicz był Tatarem i co się stało z częścią grobów na cmentarzu w czasie II wojny światowej. Spotkanie przy ul. Tatarskiej 8. Większość z wymienionych wydarzeń nie jest biletowana, jednak jak informują organizatorzy, jeżeli spacer będzie się podobał, można przewodnika wesprzeć napiwkami.

(nkk)

PIŁKA NOŻNA

Przedłużanie kontraktów – tak, transfery – nie wiadomo

Legia Warszawa w najbliższym czasie podejmie rozmowy w sprawie przedłużenia kontraktów swoich najlepszych piłkarzy, którym umowy kończą się w czerwcu. Zapewnia o tym dyrektor sportowy klubu Jacek Zieliński. Zdradził on także, że zimą wielkich wzmocnień nie będzie, chyba że Legia kogoś sprzeda.

Artur Szczepanik

Legia jest wiceliderem PKO BP Ekstraklasy. Gra skutecznie, ale mało efektownie, co jest charakterystyczne dla drużyn prowadzonych przez Kostę Runjaicia. O nowym szkoleniowcu, gasnących kontraktach i przyszłych transferach mówił dyrektor sportowy Jacek Zieliński w programie „Studio Ekstraklasa” w Interii.

Większość chce zostać

W czerwcu kończą się kontrakty kilku najważniejszych piłkarzy Legii – Filipa Mladenovicia, Bartosza Kapustki, Josue, Mattiasa Johanssona, Patryka Sokołowskiego i Artura Jędrzejczyka.

– Zawodnicy nie otrzymali jeszcze konkretnych propozycji, natomiast były rozmowy, czy ci gracze są zainteresowani przedłużeniem umów. Jeśli chodzi o „Mladena”, to z jego agentem rozmawiałem w styczniu. Filip jest w takim wieku, że chciałby podpisać bardzo dobry kontrakt. Latem miał ofertę, z którą nie byłibyśmy w stanie konkurować. Dyskutowałem też wstępnie z „Kapim”, Josue, Johanssonem czy „Jędzą”, którzy są otwarci na pozostanie w klubie. Artur to terminator, ale wiadomo, że lata lecą. Zawsze miał niezłe przyspieszenie, a szybkość z czasem spada, lecz sądzę, że bez problemu może pograć w kolejnym sezonie – powiedział Zieliński.

Dyrektor sportowy jest zadowolony z miejsca w tabeli, ale widzi, że styl gry daleki jest od ideału.

– Dobrze punktujemy, ale nasza gra może i powinna być dużo lepsza. Do tego zmierzamy. Przed sezonem mówiliśmy z trenerem Runjaiciem, nie była to forma asekuracji, że naszym celem będzie pierwsza trójka. Jeśli znajdziemy się w top 3, trzeba to będzie potraktować w kategoriach sukcesu. W minionych rozgrywkach szuraliśmy po dnie tabeli. Trudno zmienić wszystko za pstryknięciem palcami i przenieść się z dołu na szczyt klasyfikacji. Jesteśmy zadowoleni z dorobku punktowego, lecz cały czas pracujemy nad tym, by kreować więcej sytuacji, popełniać



W czerwcu kończy się kontrakt m.in. kapitana Legii Josue | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

mniej prostych błędów w obronie, bo w kilku meczach dawaliśmy przeciwnikom szanse, ot tak, za darmo, w formie prezentów. Mamy nad czym pracować. Uważam, że idziemy w dobrym kierunku. Kosta Runjaić lubi budować zespoły systematycznie, a nie skokowo, musi mieć solidny fundament.

Dobra współpraca to podstawa

Zieliński i Runjaić mają dobry kontakt. Często rozmawiają i spędzają wspólnie dużo czasu, analizując grę drużyny. Można powiedzieć, że jest to wzorowa relacja na linii dyrektor sportowy – trener, której nie udawało się zawiązać ich poprzednikom.

– Po pierwszych 10 kolejkach usiedliśmy z trenerem Runjaiciem i podsumowaliśmy to, co było, oraz omówiliśmy plany, zmianę systemu. Jeszcze wcześniej, wiosną, zanim szkoleniowiec do nas trafił, rozważaliśmy taką koncepcję, by w przyszłości spróbować przejść na ustawienie z trójką z tyłu albo wy-

miennie występować w obu systemach. Jednak żeby grać tak, by to nie była tylko mrzonka, ale coś realnego, potrzeba na to sporo czasu. Musimy być świetni w jednym, by wdrażać alternatywne ustawienie. Do podsumowania dojdzie także po rundzie jesiennej, wtedy pojawią się konkrety. Rozmawialiśmy, dyskutowaliśmy, że wykorzystanie faz przejściowych będzie być może naszym celem, bo nie strzeliliśmy żadnego gola z kontry. Zdobywamy bramki po atakach pozycyjnych i po stałych fragmentach. Wiosną mieliśmy słabszy zespół i wyżej ustawionych skrzydłowych – było więcej szans do kontrataków, w których Paweł Wszołek czuł się kapitalnie, miał znakomite liczby. Zobaczymy, jak to będzie wyglądało w nowym ustawieniu. Co prawda w tym systemie też się zbyt nie zbliży do bramki, bo będzie grał prawdopodobnie na wahadle, lecz może wykażą się np. Makana Baku, Ernest Muçi, Bartek Kapustka, czyli piłkarze wspie-

rający „dziewiątkę”, która dostanie większą pomoc od dwóch „dziesiątek”. To także może pozytywnie wpłynąć na grę Carlitosa. Są głosy, że na początku Hiszpan strzelił trzy gole i potem zgasł, ale mamy świadomość, że piłki rzadko do niego docierają. My nie kreujemy zbyt wielu sytuacji, bo ok. 4,8 na mecz. To statystyka bodajże sprzed rywalizacji z Lechem Poznań, która później mogła nieco spaść, ale w ostatnim spotkaniu, przy zmiennym systemie, zdołaliśmy to trochę nadrobić, gdyż stworzyliśmy dużo więcej okazji niż wcześniej – analizował Zieliński.

Żeby ktoś przybył, ktoś musi odejść

Dyrektor przekazał też inne pozytywne wiadomości np. o tym, że Mahir Emreli (obecnie piłkarz Dinamo Zagrzeb) zapłacił karę, z którą zalegał klubowi, czyli 105 tys. euro. Reprezentant Azerbejdżanu zdecydował się na jej uregulowanie dopiero po interwencji FIFA i groźbie dyskwalifikacji.

Zieliński zapewnił też, że Legia jest w stanie zatrudniać piłkarzy na bardzo dobrych warunkach, bo jej budżet płacowy nadal jest na wysokim poziomie. Problem w tym, że aby ktoś przyszedł, najpierw ktoś musi odejść i zwolnić odpowiednie środki.

– Budżet płacowy nadal jest niezły i na jego bazie można zbudować naprawdę bardzo dobry zespół – nie tylko na ekstraklasę, ale i na to, by nie wstydzić się w europejskich pucharach. To jednak proces. Żeby zainwestować w tych zawodników, których się chce, trzeba rozstać się z niektórymi piłkarzami i wtedy zwalniają się środki na podpisanie kontraktów z innymi. Zimą sytuacja będzie podobna – jeśli nikt nie odejdzie, to nie będzie miejsca na liście płac dla kolejnych graczy. Czy transfery gotówkowe wchodzi w grę? W tym momencie nie mogę się do końca na ten temat wypowiedzieć, będziemy jeszcze o tym rozmawiać – zdradził Zieliński.